Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8518 | Lwów, niedziela 3 czerwca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Swięto 19. pułku p. „Odsieczy Lwowa"

KS. KARD. KAKOWSKI W RZYMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. czerwca (st.) W dniu wczorajsz. przybył do Rzymu ks. kardynał Kakowski, który jutro będzie przyjęty na specjalnej audjencji przez Ojca Św.

—o—

ODZNACZENI ORDEREM „POLONIA RESTITUTA".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. czerwca. (ps) P. wicepremjer Bartel udekorował dziś w południe odznaczeniem Komandorji Odrodzonej Polski szefa biura prawnego Rady min. Jana Kantego Piętaka i Wojciecha Baranowskiego dyrektora wydawnictw państwowych.

—o—

POMNIK BOLESŁAWA CHROBREGO W GNIEŹNIE.

Poznań, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Pomnik Bolesława Chrobrego w Gnieźnie jest na ukończeniu. Stanie on na placu przed katedrą. Odsłonięcie nastąpi 16 września. **Aktu tego dokona p. Prezydent Rzpltej.**

—o—

NAJMŁODSZY BURMISTRZ.

Katowice, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Wybrany na ostatniem posiedzeniu komisarycznej Rady miejskiej burmistrzem Katowic p. Kocur (dotychczasowy komendant policji państw. Województwa śląskiego), liczy lat 34 i jest najmłodszym burmistrzem w Europie.

—o—

KRWAWE STARCIE Z PRZEMYTNIKAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 czerwca. (st) Z Katowic donoszą: Ub. nocy pod Zabrzem przemytnicy usiłowali przejść z towarami do Niemiec. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, zabita została kobieta nieznanego nazwiska. Reszta bandy cofnęła się.

—o—

BUNT W WIĘZIENIU KOBIECEM.

Zamość, 1. czerwca. (Tel. G. P.) W więzieniu tutejszem na oddziale kobiet wybuchł bunt. Władze więzienne w celu szybkiego zlikwidowania buntu przeniosły 23 kobiet do innego więzienia poza miasto.

BALLADA BOHATERSKA.

(NA 10 LECIE 19 PP. ODSIECZY LWOWA)

OTO JEST PUŁK DZIEWIĘTNASTY —
PAMIĘTA I KOCHA GO LWÓW.
GDY ROSŁY ZWĄTPIENIA CHWASTY
I ROZPACZ CZEPIAŁA SIĘ GŁÓW,
ON PRZEBIŁ PIERŚCIEŃ KOLCZASTY,
NIE JEDEN ZRUMIENIŁ KRWIĄ RÓW —
OTO JEST PUŁK DZIEWIĘTNASTY,
PAMIĘTA I KOCHA GO LWÓW.

NIE BYŁO PIEŚNI NI KWIATÓW,
GDY OD WARSZAWSKICH SZEDŁ BRAM,
BY SERCA DOBRYCH KAMRATÓW,
BY ODSIECZ I POMOC NIEŚĆ NAM.
LUBIEŃ, STAWCZANY, BARTATÓW,
POCHODU ICH KRWAWY TO TRAM —
NIE BYŁO PIEŚNI NI KWIATÓW,
GDY OD WARSZAWSKICH SZLI BRAM.

NIE BYŁO PŁACZÓW NI ŻALI,
BO NIEMA OFIARY BEZ STRAT.
GDY WRESZCIE PIERŚCIEŃ PRZERWALI,
CO WROGIEM ODDZIELIŁ NAM ŚWIAT
HEJ! PORUCZNIKU NASZ MALLY!
ŚMIERĆ ŚCIĘŁA CIĘ KOSĄ JAK KWIAT —
NIE BYŁO PŁACZÓW NI ŻALI,
BO NIEMA OFIARY BEZ STRAT.

TO PUŁK JEST ODSIECZY LWOWA
WIĘC BLIZKI TAK SERCU I NASZ.
WŚRÓD DRZEW SZMARAGDOWYCH SIĘ CHOWA,
NAD CYTADELĄ MA STRAŻ.
POSTAWA JEGO MARSOWA
ROZJAŚNIA NAM DUSZĘ I TWARZ —
TO PUŁK JEST ODSIECZY LWOWA
WIĘC BLIZKI TAK SERCU I NASZ.

PRZETO, GDY ŚWIĘTO SWE ŚWIĘCI,
LWÓW TEŻ Z DZIEWIĘTNASTKĄ SIĘ SPRZĄGŁ
I SZTANDAR W DOWÓD PAMIĘCI
DO GODNYCH I DZIELNYCH DAŁ RĄK.
BO GDYŚMY BYLI PRZEKLĘCI,
BRATERSTWA POŁĄCZYŁ NAS KRĄG —
PRZETO GDY ŚWIĘTO SWE ŚWIĘCI,
LWÓW TEŻ Z DZIEWIĘTNASTKĄ SIĘ SPRZĄGŁ.

I Z PEŁNEJ WOŁAMY PIERSI:
NIECH CHWAŁA WAM BĘDZIE I CZEŚĆ!
I SERCEM Z WAMI NAJSZERSI
MIŁOŚCI GŁOSIMY DZIŚ WIEŚĆ.
JUNACY NASI NAJSZCZERSI,
OFIARY ZŁĄCZYŁA NAS TREŚĆ —
I Z PEŁNEJ WOŁAMY PIERSI:
NIECH CHWAŁA WAM BĘDZIE I CZEŚĆ!

Henryk Zbierzchowski.

WYPADEK LOTNIKA WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. czerwca. (st.) Wczoraj samolotem wojskowym leciał z Krakowa do Lublina major Aleks. Kędzior. Pod Janowem Lubelskim zmuszony był lądować wśród drzew. Dzięki przytomności umysłu majora, samolot opadł na ziemię bez większych uszkodzeń.

—o—

STRAJK W FABRYCE WIDZEWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. czerwca. (st) **W jednej z największych fabryk łódzkich „Widzewskiej manufaktury" wybuchł wczoraj strajk.** Robotnikom zaproponowano nowe zmniejszone płace. W odpowiedzi robotnicy, w liczbie przeszło tysiąca, porzucili pracę.

—o—

DZIENNIKARZE AMER. PRZECIW MUSSOLINIEMU.

Nowy Jork, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Z Waszyngtonu donoszą **o demonstracji dziennikarzy ameryk. przeciw Mussoliniemu.** Prezydjum klubu prasy w Waszyngtonie zaliczyło w poczet członków Mussoliniego, jako dawnego dziennikarza. Przeciwko temu **zaprotestowało w ostry sposób wielu dziennikarzy,** którzy stwierdzili, że nie uznają za możliwe przyjęcia do klubu dyktatora włoskiego, który **gnębi w swym kraju prasę i krępuje korespondentów zagranicznych.**

—o—

„Twórca pokoju ryskiego" w opozycji.

P. DĄBSKI JEST ROZGORYCZONY USUNIĘCIEM GO W CIEŃ. — POLSCE BRAK ROZUMNEJ I TWÓRCZEJ OPOZYCJI. ROLA SOKRATESOWEGO BĄKA. — DWAJ LUDZIE DWIE MOWY.

Lwów, 2 czerwca.

Początki generalnej dyskusji budżetowej na plenum Sejmu przyniosły dwa momenty, charakteryzujące wyraźnie dwa typy naszych posłów, **dwie zasady naszego parlamentaryzmu.** Mamy na myśli przemówienie prezesa BBWR pułk. Sławka i występ posła Dąbskiego ze Str. Chłopskiego.

Pierwszy popierał rząd, drugi go zwalczał. Ale nie na tem polega różnica. W dziejach powszechnych parlamentaryzmu odgrywają często mężowie stanu z opozycji rolę najświetniejszą. Rola p. Dąbskiego **jest mizerna i do historji nie przejdzie.**

Być w opozycji jest może mniejszą sztuką, jak bronić stanu istniejącego. Ale od reprezentanta opozycji w nowoczesnym ustroju demokratycznym wymaga się dwóch rzeczy: **kultury zewnętrznej i rozumu.**

Występ p. Dąbskiego określony został przez wczorajsze depesze jako **„czysto wiecowe przemówienie".** To mówi wszystko. P. Dąbski, który uzurpuje sobie prawo krytyki rządu i tych, którzy ten rząd popierają, jest **tylko agitatorem.**

Agitatorem z domieszką manji wielkości. Uważa się za „twórcę pokoju ryskiego", za talent wielki i zapoznany. I dlatego p. Dąbski jest rozgoryczony, dlatego został opozycjonistą.

Żył niegdyś w jednem z mniejszych miasteczek Małopolski Wschodniej człowiek, który stojąc na czele pewnego towarzystwa kulturalnego, doprowadził je na szczyt rozwoju. Oddając po latach kierownictwo w inne ręce, udzielił swemu następcy szeregu rad i wskazówek, z których najważniejsza brzmiała: „niech się pan zawsze stara **o wychowanie rozumnej opozycji.** Gdy jej nie będzie, trzeba ją stworzyć, bo inaczej Towarzystwo upadnie".

Polsce brak rozumnej, twórczej opozycji. Niema jej także w Sejmie, a tylko **karykaturą tej potrzebnej, koniecznej instytucji są ludzie pokroju p. Dąbskiego.**

Zadaniem opozycji jest wywierać ciągły nacisk, zmuszać będących u władzy do pracy i ciągłej uwagi, korygować ich błędy, wskazywać drogę lepszą. Opozycja powinna być owym bąkiem, kłującym, o którym mówił Sokrates, że nie daje mu spocząć, lecz trzyma w ustawicznem natężeniu.

Opozycja zazwyczaj jest popularna i to daje jej siłę. Nasza opozycja **depopularyzuje się sama,** ośmiesza. Gubiąc swój udział w ewolucji politycznej państwa, **obniża poziom życia publicznego** i zaraża je najlichszą tandetą frazesu.

W rezultacie — bez względu na przekonania i stosunek do rządu — po przeczytaniu i porównaniu przemówień posła Sławka lub Radziwiłła i Dąbskiego każdy musi przyznać: **tu jest kultura,** tam chamstwo, **tu odpowiedzialność i wysiłek służby państwu, tam nicość i pustka, tu głęboka troska o byt, o potęgę Rzeczypospolitej,** tam zaś tanie krzykactwo, obliczone na poklask jarmarcznych gapiów.

Niema analogji między tymi, którzy dziś Polską rządzą, i tymi, którzy ich krytykują. Jest natomiast otchłań — **w metodach pracy i w całym stosunku do polityki i państwa.**

Nieunikniony wybuch wojny włosko-jugosłowiańskiej?

TYLKO INTERWENCJA FRANCJI I ANGLJI MOŻE ZAŻEGNAĆ ZBROJNY KONFLIKT.

Londyn, 1. czerwca. (Tel. G. P.) „Manchester Gaurdian" omawiając naprężenie włosko-jugosłowiańskie stwierdza, że **wybuch wojny między temi państwami jest kwestją dni. Jedynie interwencja Londynu i Paryża zdołała dotąd zapobiec nieszczęściu. Klucz sytuacji znajduje się w Albanji. Jeżeli Włosi podejmą próbę politycznego lub militarnego usadowienia się na stałe w Albanji, lub jeżeli SHS. wyśle swe oddziały ochotnicze na terytorjum albańskie, nie da się uniknąć katastrofy wojennej.**

NOWE STARCIA W BELGRADZIE.

Belgrad, 1. czerwca. (Tel. G. P.) **Po burzliwem posiedzeniu Skupczyny,** na którem rozegrały się gwałtowne starcia i bójki między posłami, przed gmachem parlamentu doszło **do dalszych walk. Olbrzymie masy ludności zajęły groźną postawę wobec policji. Dopiero konnej żandarmerji po kilku szarżach udało się rozproszyć tłum.** Aresztowano wiele osób, m. i. kilku posłów opozycyjnych.

Dziś panował tu spokój. Kierownik policji politycznej oświadczył, że demonstrująca młodzież dała się **porwać przez żywioły komunistyczne, które chcą wyzyskać ogólne wzburzenie** i planowo dążą do wywołania nieobliczalnych w skutkach ekscesów

Belgrad, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Z Dubrownika donoszą, że na tajnem posiedzeniu rady min. uchwalono rezolucję **przeciwko ratyfikacji układu w Nettuno.**

Białogród, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Koalicja Radicza i Tribiczewicza postanowiła złożyć wniosek oskarżający ministra spraw wewn. Korosecza jako odpowiedzialnego **za krwawe starcia, które nastąpiły w wyniku faszystowskich manifestacji w Zadarze.**

TYROLCZYCY PO STRONIE JUGOSŁOWIAN.

Insbruk, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Studenci uniwersytetu tutejszego otrzymali od swych kolegów belgradzkich depesze wzywające ich do **wspólnej walki przeciw bezprawiom włoskim.**

NIEMIECKIE BOMBY UTORUJĄ DROGĘ DO BIEGUNA.

Berlin, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Korespondent „New York Times" mówił z kap. Wilkinsem, który odbył lot do bieguna. Wilkins oświadcza, że zamierza **przeprowadzić pertraktacje z rządem Rzeszy i** państwami Ententy w sprawie uzyskania **pewnej ilości miotaczy bomb, którymi armja niemiecka posługiwała się podczas wojny światowej.** Miotaczami tymi Wilkins zamierza **torować sobie drogę pomiędzy śniegami i lodami w czasie następnej podróży do bieguna.**

—o—

„Italia" igraszką wiatrów.

NOBILE PRZEBYWA OBECNIE NAD MORZEM MIĘDZY NORWEGJĄ I ISLANDJĄ.

Oslo, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Norweski meteorolog Bierknes oświadczył, iż ze sprawozdań meteorologicznych wnosić można, że **„Italia" wogóle nie wylądowała, lecz pędzona wiatrami unosi się w powietrzu** i znajduje się obecnie prawdopodobnie **gdzieś między Norwegją i Islandją.** Gen. Nobile będzie się starał skierować swój statek powietrzny w okolice zamieszkałe. W norweskich kołach rządowych wychodzą z założenia, że pomimo odrzucenia przez Włochy norweskiej propozycji przyjścia z pomocą „Italji", należy nie ustawać w poszukiwaniach za zaginionym sterowcem.

—o—

POŻAR ZNISZCZYŁ LOTNISKO ZEPPELINÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. czerwca. (st) Z Berlina donoszą: Na lotnisku Zeppelinów w Staaken wybuchł wczoraj w nocy pożar, który zniszczył część magazynów i warsztatów reparacyjnych. Dopiero nad ranem udało się straży pożarnej ogień opanować.

†

Nabożeństwo Żałobne

za dusze śp.

ZYGMUNTA, MARJANA, STANISŁAWA, BOGDANA I ZOFJI LASOCKICH

odbędzie się

dnia 5. czerwca o godzinie 8 rano przed wielkim ołtarzem w kościele archikatedralnym,

o czem zawiadamia P. T. Kolegów, Przyjaciół i Znajomych śp. Zmarłych Siostra.

Sejmowa debata nad budżetem min. rolnictwa.

BITTNER CONTRA BITTNER. — SPRAWĘ ROZSTRZYGNIE SĄD NAJWYŻSZY. — WESOŁE INTERMEZZO O NIEDŹWIEDZIACH I HUCUŁACH. — PRZEMÓWIENIE MIN. NIEZABYTOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. czerwca. (ps) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu traktowana była sprawa wniosku posła **Wacława Bittnera,** domagającego się **unieważnienia mandatu posła Henryka Bittnera** z frakcji komunistycznej. Spór ten t. zw. w kuluarach sejmowych **„wojną dwóch Bittnerów“** miało następujące: Komunista Henryk Bittner był skazany przed kilku laty za działalność antypaństwową wyrokiem sądu okr. w Lublinie **na cztery lata więzienia** z pozbawieniem praw obywatelskich. Z tego powodu poseł Wacław Bittner **zakwestjonował mandat swego imiennika z Łodzi.**

Sprawę tę referował w imieniu komisji nietykalności poselskiej poseł **Zwierzyński,** stwierdzając, że **sprawa ma dla samego Sejmu znaczenie formalne, albowiem Sejm nie posiada prawa badania ważności mandatów poselskich, lecz musi sprawę przekazywać do Sądu Najwyższego.** Dlatego komisja postanowiła zaproponować Sejmowi, by przekazał sprawę Sądowi Najwyższemu.

W dyskusji przemawiał poseł Henryk **Bittner,** stwierdzając, że wniosek ma tendencje polityczne, mające na celu osłabienie frakcji komunistycznej. Nie przypuszcza, aby wnioskodawca Wacław Bittner tylko dlatego swój wniosek postawił, **aby nie było w Sejmie dwóch Bittnerów i aby przypadkiem nie powtórzyło się nieporozumienie, jakie się zdarzyło między dwoma Baczyńskimi.**

W głosowaniu Sejm postanowił sprawę mandatu p. Henryka Bittnera przekazać **do zbadania Sądowi Najwyższemu.**

Przystąpiono do dalszej debaty nad budżetem min. **rolnictwa.** P. Siwiec (B. B.) oświadcza, że za rządów pomajowych realizowano pomoc z kredytów długoterminowych specjalnie dla rolnictwa. Pomoc ta wyraża się dziś w sumie 131.5 miljona, gdy **przedtem prawie nie istniała.** Podniesiono kredyty meljoracyjne do 100 miljonów.

P. Piątkowski omawiając sprawę kredytów, uznaje dodatnie pod tym względem posunięcia rządu dla ziemiaństwa, zastrzegając się przeciw używaniu tych kredytów na cele polityczne.

Niedźwiedzi debiut Szekieryka-Donykina.

Po raz pierwszy w Sejmie przemawiał poseł ukraiński ze Stanisławowskiego Szekieryk-Donykiw, który zwraca uwagę swym malowniczym strojem huculskim. Poruszył on bolączkę ludności ukraińskiej na Podkarpaciu i Huculszczyźnie, przyczem dużą część swego przemówienia poświęcił kwestji **wilków i niedźwiedzi.** Wyrządzają one wielkie szkody Hucułom, porywając bydło. Istnieje rozporządzenie, że nie wolno zabijać niedźwiedzicy mającej dzieci. „Hucuł musi się ubrać elegancko — mówił poseł Szekieryk Donykiw — **by pójść z wizytą do niedźwiedzicy i spytać jej, czy ma dzieci?“** Mowca twierdzi, że **„więcej się dba o tłuste wilki, niż o Hucułów. Jeżeli ministrowi zależy na rozmnażaniu niedźwiedzi, to niech sobie wszystkie zabierze do Warszawy“.** Skarżył się dalej, że dawniej Huculi posiadali pistolety **nabijane prochem dla odstraszenia niedźwiedzi,** teraz wydano zakaz takich pistoletów. Wobec tego teraz musi się „zdjąć czapkę przed niedźwiedziem i **prosić go o amnestję dla swego stada“.** Oczywiście te niedźwiedzie wywody wywołały **wielką wesołość** na ławach poselskich.

Poseł **Dzieduszycki** stwierdził, że **dochód rolnika jest niewielki, wynosi zaledwie 2—3 proc.** oraz podkreślił, że rolnictwo wymaga bardzo rzeczowego traktowania, czego nie dostrzegł u wielu poprzednich mowców. Przebijała się w nich nuta polityczna.

Przemówienie min. Niezabytowskiego.

Min. Niezabytowski oświadcza, że **przewidziana jest suma 2.5 miljona zł. na pomoc przy realizowaniu pożyczek meljoracyjnych.** W sprawie przyspieszenia parcelacji narazie nic więcej dokonać się nie da. Posłowie zarzucają rządowi przeprowadzanie **dewastacji lasów oraz wywóz zbyt wielkiej ilości drzewa za granicę.** Nie jest to prawda, gdyż w ostatnim roku ilość eksportowanego drzewa znacznie się zmniejszyła. Minister oświadcza się przeciw zmniejszeniu wydatków administracyjnych.

Litwini przygotowywali akcję dywersyjną w trzech województwach Polski zach.

ARESZTOWANIE SZTABU SZPIEGOW-DYWERSANTÓW I ZNALEZIENIE DOWODÓW WINY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. czerwca. (st.) Na terenie pow. święciańskiego policja wykryła niebezpieczną **litewską szajkę szpiegowską.** Od dłuższego czasu działała tam sprężysta banda, która organizowała cały szereg ośrodków, szpiegowskich, a nawet **przygotowywała mieszkańców do wybuchu powstania.** Ludność litewska i białoruska ściągana **do świetnie zakonspirowanych oddziałów, które w danym momencie na rozkaz Kowna miały rozpocząć akcję bojową.** Gdy sztab szpiegowski zebrał się we wsi Łandrzewie na tajne narady, wieś otoczyła policja i wszystkich przywódców aresztowała. Dokonano też aresztowań w innych miejscowościach, przyczem znaleziono **papiery kompromitujące, wykazujące, że sieć szpiegowska dywersyjna działała na rozkaz Kowna.** Równocześnie odbyła się **likwidacja podobnych band litewskich na terenie woj. nowogrodzkiego i białostockiego.** W ręce policji wpadła wielka ilość kompromitującego materjału, a. m. i. **szyfry rządu kowieńskiego.**

Japończycy wystosowali ultimatum

DO KOMENDY WOJSK POŁUD. CHIŃSKICH.

Pekin, 1 czerwca. (Tel. G. P.) Dowódca III-ej dywizji japońskiej wysłał do dowództwa chińskich wojsk połud. **ultimatum, żądające opróżnienia w ciągu 48 godzin przez wojska chińskie Tsing-Tau i najbliższych okolic. Ewentualnie Tsing-Tau opróżnione zostanie siłą.**

Londyn, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Z Chin donoszą, że położenie ogólne uległo zmianie. Spodziewana bitwa pod Pao Ting nie nastąpiła. Wojska półn. wycofały się dalej w kierunku Pekin-Hankou.

Jak się zdaje, zamiar Czang Tso Lina wydania bitwy generalnej zmieniły miejscowe władze chińskie. Wojska południowe znajdują się obecnie o 30 klm. od Pekinu. Czang Tso Lin zawiadomił przedstawicieli mocarstw, iż **zamierza niebawem ewakuować Pekin.**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

KOMISJA MORSKA W GDAŃSKU I GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. czerwca. (ps) Sejmowa komisja morska zajmowała się sprawami budowy portu w Gdyni, rozszerzenia portu gdańskiego, rozwojem marynarki handlowej i sprawami rybactwa. Komisja postanowiła w najbliższym czasie **udać się do Gdańska i Gdyni** celem zapoznania się na miejscu ze stanem interesujących komisję zagadnień.

—o—

WALDEMARAS BĘDZIE SIĘ TŁUMACZYŁ W GENEWIE.

Genewa, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Havas donosi, że zdaniem sfer miarodajnych, ogłoszenie nowej konstytucji litewskiej nakłada na Ligę Narodów obowiązek zażądania **wyjaśnień od Waldemarasa.**

—o—

BANDYCI PRZEBRANI W MUNDURY POLICJANTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. czerwca. (st.) Wczoraj we wsi Gajówka koło Brześcia, na mieszkanie Pauliny Bobryk napadło kilku uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów, dwóch z nich **przebranych w mundury żołnierzy KOP., jeden w mundur policyjny.** Bandyci pytali o jakiegoś Juchniewicza, poczem zaczęli Bobrykowa bić. Gdy w jej obronie wystąpił Jan Knap, bandyci postrzelili go i zbiegli do lasu. Są poszlaki, że działały tu **resztki rozbitej szajki szpiegowsko-dywersyjnej,** która na terenach trzech województw kresowych planowała **szereg napadów na objekty wojskowe i kolejowe.** Gros szajki **w liczbie 150 osób została osadzona w więzieniu wileńskiem.** Niedobitki bandy, podejrzewając Juchniewicza o zdradę, chciały go zamordować.

—o—

AUTOBUS WYWRÓCIŁ SIĘ Z PASAŻERAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. czerwca. (st) Wczoraj na szlaku Szopy-Radom w pobliżu Puław autobus wpadł do rowu i rozbił się. **Kilkunastu pasażerów zostało ranionych, w tem 4 ciężko.**

—o—

DRAMAT MIŁOSNY NA TORZE KOLEJOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. czerwca. (st) Wczoraj na torze kolejowym pod Częstochową niejaki Ignacy Myrda posprzeczawszy się ze swoją narzeczoną Ginatówną, ranił ją nożem w głowę, sam zaś rzucił się pod pociąg Warszawa—Kraków, który mu **obciął obie nogi** i spowodował śmierć. Ofiara Myrdy walczy ze śmiercią w szpitalu.

—o—

RÓZGA SYMBOLEM PRUSKIEGO SZKOLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 czerwca. (st) Wczoraj w ewangelickiej szkole w Zabrzu (Śląsk niem.) nauczyciel Zeski pobił 6-cio letniego ucznia w tak bestjalski sposób, iż lekarz musiał pod chloroformem w kilku miejscach przeprowadzać operacje spuchlizny. Ojciec chłopca wniósł telegraficznie zażalenie do Min. oświaty. Mimo kilkakrotnych okólników nauczyciele niemieccy nie mogą się wyzbyć pruskiej metody chłosty.

—o—

Jak uzdrowić teatry lwowskie?

W PRZEDEDNIU ROZSTRZYGNIĘCIA SPRAWY TEATRALNEJ.

II.

Lwów, 2. czerwca.

Nakreśliwszy w poprzednim artykule ogólne tło niedomagań lwowskiego organizmu teatralnego i wskazawszy, jako zasadnicze ich źródło, **niekompetencję i nieodpowiedzialność odnośnych czynników miejskich w sprawach teatralnych,** które też, skutkiem fałszywych apetytów kierowniczych i niczem nieuzasadnionych pretensji do znawstwa w rzeczach teatru tych czynników, sprowadzone zostały na manowce — pragnę zająć się teraz bliżej rozpatrzeniem tych

wszystkich błędów,

które popełniono w gospodarce teatralnej i które w ostatecznym wyniku doprowadziły scenę naszą do obecnego **katastrofalnego** stanu.

Otóż najkardynalniejszym z tych błędów — utrzymuję to i utrzymywać będę zawsze — była **nieszczęśliwa koncepcja rozszerzenia działalności teatru lwowskiego, zcentralizowanej przedtem w jednym gmachu, na**

trzy odrębne sceny.

Tylko niecrjentowanie się w ogólnej sytuacji Lwowa powojennego i chorobliwa manja gryndersko mogły podsunąć podobną, z gruntu niefortunną i w skutkach wręcz **fatalną koncepcję. Stała się ona bowiem źródłem wszystkich klęsk późniejszych — i artystycznych i finansowych.**

Zapewne, w dawnej konfiguracji, z czasów dzierżawy, nie było dobrem, że wszystkie trzy działy (dramat, opera i operetka) mieściły się w jednej scenie. Lecz jeżeli myślano o reformie w tym względzie, to tylko o takiej, któraby pozwoliła **na budowę dobrego teatru wyłącznie dla dramatu i komedji,** tak, aby opera i operetka mogły pracować wspólnie w drugim dla nich znów specjalnie przeznaczonym gmachu. O takim jednak **dziwotworze,** na jaki zdobył się zarząd miasta, nikt nigdy nie myślał i nikt nawet nie przypuszczał, żeby to była wogóle rzecz z fachowego stanowiska do pomyślenia.

Bo czy przez powołanie do życia dwóch nowych odrębnych scen (Nowości i Teatr Mały) przyczyniono się w czemkolwiek do rozwiązania aktualnego od lat problemu

wyodrębnienia dramatu

od działów muzycznych i postawienia go w ten sposób na wysokości zadania? Nie! Raczej przeciwnie, skomplikowano tylko to podstawowe zagadnienie kultury teatralnej Lwowa, co gorsza — **przez stworzenie specjalnego teatru operetkowego zadano dotkliwy cios poważnej sztuce, a więc dramatowi i operze,** która odtąd (zwłaszcza przy inercji kierownictwa) **spadają z roku na rok coraz niżej.** Ale na tem nie koniec. Bo jednocześnie ta koncepcja trzech teatrów, która w praktycznem, a tak niefortunnie przemyślanem przeprowadzeniu tyle niepowetowanych strat przyniosła kulturze teatralnej naszego grodu, **narzuciła gminie te wszystkie**

kłopoty finansowe,

które się właśnie od tej pory zaczęły i które w ostatecznym wyniku doprowadziły do tego horrendalnego stanu deficytowego, w jakim teatry lwowskie grzęzną obecnie.

Dopiero po niewczasie nasi wielkorządcy teatralni z ratusza zorjentowali się w sytuacji i przed dwoma laty **zadecydowali zwinięcie jednej z tych dwóch nowokreowanych scen.** Lecz, zamiast — jak to było z różnych zasadniczych względów wskazane — skasować scenę operetkową w Nowościach, **pozbyło się najniewłaściwiej Teatru Małego,** który, jako sukursalna scenka dla komedji i farsy, nie tylko miała i ma w dalszym ciągu rację bytu, nie **była naprawdę pożyteczna,** a w dodatku opłacała się, nawet przynosiła pewne zyski.

W rezultacie **na gruzach teatralnych „snów o potędze" w postaci trzech teatrów** w zdegradowanym pod względem znaczenia o możliwości rozwojowych Lwowie pozostały ostały się dwie sceny — Teatr Wielki i Nowości. Czy jednak w ogólnych stosunkach teatralnych Lwowa, **po bezmyślnem wyzbyciu się Teatru Małego na rzecz konkurencji prywatnej,** zmieniło się cośkolwiek na lepsze? Nie, a raczej przeciwnie. Bo kultura teatralna od tego czasu nie podniosła się ani o milimetr, owszem, spada coraz niżej, a deficyty nie tylko nie zmniejszyły się, lecz przeciwnie wzrastają coraz bardziej.

Czemu to przypisać? Fatalnej gospodarce teatrami miejskimi, **gospodarce**

nawskróś dyletanckiej,

a jednocześnie karygodnie rozrzutnej. W naszych teatrach miejskich poprostu wyrzuca się bezpotrzebnie pieniądze za okno. Dość przypatrzyć się etatowi personalnemu, aby formalnie zdębieć ze zdumienia. Administracja naprzykład! **Samych urzędników i urzędniczek ponad dziesięć osób!** Przedsiębiorstwo olbrzymiej opery nowojorskiej „Metropolitan House" ma cztery siły administracyjne, biedne teatry miejskie we Lwowie potrzebują **półtrzecia razy tyle,** podczas gdy za dyrekcji śp. Ludw. Hellera, poza dyrektorem i sekretarzem, który był równocześnie kierownikiem literackim, pracowały w administracji trzy siły!

Gdybyż jednak tylko z administracją tak było! Ale nie — to samo jest **we wszystkich działach teatralnych.** Wystarczy powiedzieć, że dział muzyczny w teatrach lwowskich ma nie mniej ni więcej, tylko...

pięciu kapelmistrzów!

Naco? Aby raz na kilka tyg. wystawić jedną operetkę i młócić nieustannie, aż do znudzenia jedne i te same opery.

Wogóle, jeśli idzie specjalnie o operę, to stosunki w niej są istotnie beznadziejne. Nie opera jednak winna temu, lecz ci, którzy odpowiedzialni są za jej organizację. **Opera jest we Lwowie nietylko potrzebna, lecz i do utrzymania bez zbytniego wysiłku.** Nie wolno jednak urządzać z nią eksperymentów, w których powinno być wiadomo, że są podkopywaniem jej egzystencji. Takim właśnie eksperymentem nieopatrznym i szkodliwym był **pomysł wyodrębnienia opery w ciało zupełnie odrębny i samodzielne.** Wprowadzono w ten sposób operę odrazu w sytuację bez wyjścia. Bo w tym składzie, w jakim opera lwowska jest obecnie, **potrzeba na utrzymanie jej około 50.000 zł. miesięcznie,** czyli że każde przedstawienie powinnoby dać około 4.000 zł., aby pokryć wszystkie koszta. Tymczasem przeciętny dochód nie sięga nawet połowy tej sumy, ergo ciągłe deficyty, które w rezultacie doprowadziły do tego, że znów mówi się o konieczności

zwinięcia działu operowego.

Zrealizowanie tego zamiaru byłoby z niewątpliwą szkodą dla kultury muzycznej Lwowa, to też dopuścić do tego nie wolno. Lecz nie wystarczy dążenie do podtrzymania opery w naszym teatrze, trzeba również zrozumieć, **że opera ze swej strony musi dać istotnie dowód swej żywotności i ruchliwości.** A przedewszystkiem opera nasza nie może być dalej prowadzona tak nieekonomicznie, jak do tej pory.

Tu nasuwa się porównanie z czasów dzierżawy sceny lwowskiej. Wiadomo, **na jakim poziomie stała opera lwowska** za dyrekcji śp. Tadeusza Pawlikowskiego, wiadomo również, jak ambitny był na tym punkcie śp. Ludwik Heller. Za jego specjalnie czasów opera lwowska naprawdę wykazywała ruchliwość wprost nadzwyczajną, zdobywała się przytem na takie wysiłki artystyczne, jak **wystawienie „Pierścienia Nibelungów".** I niktby nie uwierzył, a jednak to prawda. **Opera ówczesna opierała się na stale angażowanych najwyżej**

dziesięciu siłach

operowych, a dwaj kapelmistrze dzielili się pracą i w operze i w operetce. Dziś mamy cały legjon śpiewaków i śpiewaczek, **z których wiele nie widzi się przez cały boży rok na scenie, i aż pięciu kapelmistrzów!** A jeśli o rezultaty artystyczne idzie, jakże nikłe są one wobec sukcesów prawdziwie artystycznych z tamtych czasów!

Że przy takiej organizacji, takiej gospodarce opera musi przynosić deficyty, jest rzeczą jasną i zrozumiałą. **A opera jest niestety tylko odbiciem ogólnej gospodarki w teatrach miejskich pod zarządem gminy.**

Jest to gospodarka pod każdym względem fatalna, rujnująca zarówno finanse gminy, jak i — przedewszystkiem — sam teatr. Na temat ten możnaby pisać **naprawdę całe tomy.** Ale chyba kilka przytoczonych wyżej przykładów wystarcza, aby nabrać należytego pojęcia o tem dlaczego teatry miejskie stały się

bolączką ogólną

i dlaczego, pochłaniając rok rocznie kolosalne, nawet miljonowe sumy z funduszów gminnych, nie dają nam nawet żadnej rekompensaty artystycznej w zamian za te olbrzymie subsydja deficytowe.

Dziś sytuacja jest tego rodzaju, że ten iście gordyjski węzeł teatralny musi być nareszcie rozcięty. **Nieudolna i nieodpowiedzialna gospodarka w teatrach miejskich albo musi być radykalnie zmieniona, albo też trzeba się zdecydować na oddanie teatru w ręce prywatne, a więc na powrócenie do stanu dzierżawnego z przed dziesięciu laty.**

Obu tym alternatywom poświęcę następny, trzeci i ostatni artykuł.

Henryk Cepnik.

Samosąd nad potwornym matkobójcą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. czerwca. (st) Onegdaj we wsi Wałusicz (po stronie litewskiej w rejonie Trok) niejaki Kuźnianin zgłosił się do policji i oświadczył, że jego matka podczas obiadu **udusiła się kością.** Policja stwierdziła, że na szyji staruszki są zagadkowe sińce i zadraśnięcia. Okazało się, że syn **najpierw matkę udusił, potem wpakował jej do gardła kość,** maskując uduszenie. Oburzona ludność dowiedziawszy się o tem, rozbroiła strażnika, wyłamała drzwi celi, **wyciągnęła mordercę na łąkę, gdzie kamieniami i kijami go zatłukła.**

ZASPANY ŻOŁNIERZ ZASTRZELIŁ OFICERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. czerwca. (st.) Onegdaj na terytorjum sowjeckiem w rejonie Święcian, oficer sow. zauważył śpiącego na posterunku żołnierza. W chwili, kiedy usiłował mu odebrać karabin, przestraszony żołnierz strzelił, kładąc trupem zwierzchnika.

—o—

KORYNT ZNÓW DRŻY.

Ateny, 1. czerwca. (Tel. G. P.) W Koryncie odczuło wczoraj znowu trzęsienie ziemi.

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.

Rzym, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Pod Ankoną odczuto wczoraj wieczorem **silne trzęsienie ziemi.** Ludność w panice uciekła z miasta, koczując pod gołem niebem.

Spacer 300 ludzi po związanej ofierze.

Moskwa, w maju.

(e) „Komunist" donosi o niezwykłem **wypadku fanatyzmu,** wywołanego przez propagandę przeciwreligijną komunistów.

W niemieckiej kolonji koło Odessy mieszkała kolonistka, która ulegając agitacji przeciwreligijnej, zaprzestała uczęszczać do kościoła i żyła w konkubinacie z przebywającym w kolonji agitatorem komunistycznym. Koloniści Niemcy **położyli ją przemocą na płytę kamienną, związawszy poprzednio ręce i nogi, poczem każdy z kolonistów przechodził po jej ciele, bijąc związaną. W ten sposób przeszło po kobiecie 300 kolonistów.** Następnie cała wieś uszykowała się w dwa szeregi. Przy biciu dzwonów kościelnych komunistka musiała przejść między temi szeregami, a każdy ze stojących **chłostał ją.** Krzyczano przytem: **„Precz z czerwonym diabłem!"**

—o—

Cesarz Franciszek Józef i Edison w jednej osobie trzymany był przez syna w piecu piekarskim.

GOSPODARZ KTÓRY TWIERDZI, ŻE BYŁ WÓJTEM I ABSOLWENTEM GIMNAZJUM, OSKARŻONY O KRADZIEŻ KLACZY. — SYN WYJAŚNIA SYTUACJĘ. — FANTAZJE OBŁĄKANEGO CHŁOPA.

Lwów, 2 czerwca.

(—) Przed sędzią Świerczyńskim rozegrała się wczoraj **interesująca rozprawa**, która przybrała z gola nieoczekiwany obrót. Na ławie oskarżonych miał zasiąść Tomasz Marciszak, gospodarz z Nagórza, obok Glinnej Nawarji, oskarżony o skradzenie 28 maja ub. r. z **pastwiska klaczy**. Wobec sędziego śledczego Marciszak zeznał, że był **naczelnikiem gminy i ukończył 8 klas gimnazjalnych.** Wreszcie przeczył, by konia ukradł twierdząc, że **chciał się tylko przejechać.** Na wczorajszej rozprawie nie zjawił się, natomiast przybył syn jego, który złożył **rewelacyjne zeznania.** Podał on, że **ojciec jego jest umysłowo chory** i przedłożył na to dowód w postaci poświadczenia gminy, oraz Zakładu kulparkowskiego, który z powodu braku miejsca nie mógł go przyjąć. **Z obawy, by czegoś złego nie zrobił, gdyż czasami bywa niebezpieczny dla otoczenia, trzyma się go... w piecu piekarskim!**

Przesłuchani jeszcze świadkowie tej wsi zgodnie zeznali, że oskarżony Marciszak **jest umysłowo chory, o czem cała wieś wie z własnej autopsji.** Oskarżony bowiem często wygłasza **najdziwaczniejsze rzeczy, między innemi twierdzi, że jest Papieżem, Franciszkiem Józefem, księciem Windischgraetzem,** innym razem znowu, że jest **Edisonem i wynalazcą gramofonu.**

Po tych zeznaniach świadków sędzia prowadzący rozprawę zamierzał **całą sprawę umorzyć,** prokurator jednak domagał się wydania **wyroku zaocznego.** Wobec tego sprawa oparła się o nadprokuratora Malinę i zgodnie z jego wnioskiem sąd orzekł **poddanie oskarżonego badaniu psychjatrycznemu.** Rozprawę odroczono.

—o—

Dziecko żywcem przez matkę zakopane w ziemi.

POTWORNA ZBRODNIA NA STOKACH WYSOKIEGO ZAMKU. — WOBEC WERDYKTU SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH ZBRODNICZA MATKA ZOSTAŁA UWOLNIONA.

Lwów, 2 czerwca.

(—) Przed sądem przysięgłych odpowiadała wczoraj dwudziestokilkuletnia **Marja Czarnecka,** rodem z Łopatyna, oskarżona o zamordowanie w niezwykle okrutny sposób swego 6-tygodniowego syna Włodzimierza.

Oskarżona mając dziecko nieprawego łoża, a pozbawiona środków na jego utrzymanie, postanowiła się go pozbyć. Wieczorem 5. kwietnia br. udała się na Wysoki Zamek i tam w odludnem miejscu najpierw kilkakrotnie uderzyła **główką dziecka o ławkę, rozbijając mu głowę, poczem wykopała w ziemi jamę i żyjącego jeszcze syna zakopała.** Właśnie przechodził tam tędy w tym czasie robotnik **Parobek,** który zwabiony płaczem dziecka podszedł i zaświeciwszy latarkę spostrzegł **wystającą z ziemi główkę dziecka.** Zawezwał natychmiast posterunkowego, oraz Pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz wydobył dziecko z ziemi i po zaopatrzeniu oddał do szpitala. **Po kilku dniach dziecko zmarło.**

Na wczorajszej rozprawie sędziowie przysięgli tylko siedmioma głosami potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, wobec czego Trybunał wydał **wyrok uwalniający od winy i kary.** Trybunałowi przewodniczył radca Zgóralski. Oskarżał prok. Cybulak, bronił adw. dr. Żywicki.

Skazanie sześciu zabijaków ze Sokala.

Lwów, 2 czerwca.

(—) Wczoraj w południe dobiegła końca rozprawa **przeciwko sześciu awanturnikom ze Sokala,** oskarżonym **o gwałt publiczny, wymuszenie, ciężkie uszkodzenie ciała itd.** Po zamknięciu postępowania dowodowego zapadł wyrok, skazujący Mikolaja Koryckiego na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, jego brata Michała na rok, Kazimierza Stechnija na 6 miesięcy, Józefa Huńkę na 8 miesięcy, Jana Bzdzikota na 2 miesiące i Bronisława Butryma na 3 miesiące.

—o—

Wśród pism i książek.

Lwów, 2. czerwca.

Jubileusz „Muchy“. 1. czerwca obchodziło 60-lecie istnienia najstarsze dziś w Polsce pismo humorystyczne „Mucha“. Założył je w r. 1868 księgarz warszawski Kaufman, prowadzili redakcję kolejno Lubowski, potem Bol. Prus. W 1875 wydawnictwo zakupił Fel. Fryze, który w 1888 odstąpił je Wład. Buchnerowi. „Mucha“ ma ogromną zasługę w dziejach kultury polskiej, gdyż pierwsza odważyła się skierować w czasach największego ucisku cięte żądło satyry przeciw rosyjskim najeźdźcom z jednej, a pruskim gnębicielom z Wilhelmem II. z drugiej strony. To też Rosjanie wciąż gnębili „Muchę“ konfiskatami, a w r. 1915 Niemcy po zajęciu Warszawy pilnie poszukiwali Buchnera, który jednak przeniósł się do Rosji. Na łamach „Muchy“ pracowali m. i. artyści Gierymscy, Kostrzewski, Pilatti, Mucharscy, literaci: Nagiel, Reinstein, Orłowski (Krogulec), Or-Ot, Gąsiorowski etc.

Kobieta -- fakirem i jasnowidzem.

LAILA HANUM BUDZI PODZIW PARYŻA. — OSTATNIA Z RODU KAPŁAŃSKIEGO. — CUDOWNE PRZEPOWIEDNIE. — MUSSOLINI I KRÓL FUAD POSIADAJĄ TALIZMANY. — CIEKAWE PROROCTWA L. HANUM.

Paryż, w maju.

(H.) Kobiecym fakirem, o których w czasach ostatnich wiele się mówi i pisze, jest niejaka **Laila Hanum.** Ma ona być — tak przynajmniej sama twierdzi —

jedynym kobiecym fakirem świata.

Mylnym był sąd, że Laila Hanum posiada, jak niektórzy jej koledzy, **wygląd ascetyczny.** Jest to miła, sympatyczna osóbka, **bardzo przystojna,** mająca wygląd młodej, zeuropeizowanej Induski.

Pochodzi z rodziny, która wydała cały szereg **wybitnych joginów i fakirów, z których niektórzy piastowali wysokie godności kapłańskie.** Laila Hanum z dumą wspomina o swem pochodzeniu, widzi w niem

zapowiedź swej wyższej misji,

zwłaszcza, iż na niej kończy się obecnie ta **starożytna rodzina bramińska.**

Zna ona doskonale

sztuki i sztuczki,

któremi popisują się zazwyczaj fakirzy w Europie. O większości ich wyraża się **z lekceważeniem** i demaskuje je jako zręczne tricki, nie mające nic wspólnego z jakąkolwiek cudownością. Potrafi dokazywać i rzeczy, bardzo godnych podziwu. Przekłucie języka czy ranienie szpilką, bez uronienia krwi, to dla niej błaha drobnostka. Okazuje naogół zupełną

bezwrażliwość na ból;

doszła w tem do wyników istotnie zadziwiających.

Posiada pozatem dar szczególny i zasługujący **na baczną uwagę.** Laila Hanum, to fenomenalna

jasnowidząca prorokini.

Jej prognozy mają być zupełnie **niezawodne i nieomylne.**

— W roku 1916-ym — oświadczyła dziennikarzowi paryskiemu — zapowiedziałam **cesarzowi Karolowi**

upadek dynastji habsburskiej

i zaznaczałam oględnie, kierowana konieczną delikatnością, że liczba pozostających mu jeszcze lat życia jest **bardzo ograniczona.** W r. 1912 poznałam, dzięki poleceniu arystokraty pruskiego, **cesarza Wilhelma II.** Monarcha wielce się zaciekawił mojemi przepowiedniami, pokiwał jednak z niedowierzaniem głową, gdym mu oznajmiła, iż za parę lat

Europa stanie w płomieniach wojny,

jakiej nigdy jeszcze nie przeżyła może. Lotnikowi **Lindberghowi** zapowiedziałam powodzenie jego trudnego przedsięwzięcia. Lotnika rumuńskiego **Vlaha** ostrzegałam przed lotem, grożącym mu

niechybną śmiercią.

W czasie długiej pogawędki **z generałem Pangalosem,** eksdyktatorem Grecji, który mnie przyjął jeszcze w chwili, gdy stał u szczytu władzy — przepowiedziałam mu **rychły upadek.** Również w tym przypadku nie omyliłam się... Dwaj wybitni mężowie, dzierżący w ręku ster rządów, otrzymali odemnie

talizmany,

mające chronić ich przed nieszczęściem: **Benito Mussolini i Fuad, król egipski“.**

Gdyby pan Feuer w Argentynie siedział nie siedziałby obecnie na ul. Batorego.

MYŚLAŁ, ŻE O NIM ZAPOMNIANO PRZEZ TRZY LATA, ALE KUPCY, KTÓRYCH NABRAŁ NA FAŁSZYWE WEKSLE, MIELI DOBRĄ PAMIĘĆ.

Lwów, 2. czerwca.

(—) Jeszcze w sierpniu 1925 roku niejaki Michał **Feuer,** właściciel składu skór przy ul. Żółkiewskiej 17, dokonawszy wraz z bratem swym Izakiem **masowych oszustw na szkodę lwowskich kupców** przez pobranie towarów na fałszywe weksle na ogólną kwotę **20 tys. zł., zbiegł do Argentyny.** Od tego czasu minęło prawie trzy lata i Feuer będąc przekonany, że we Lwowie zapomniano o tem, a w każdym razie, że oszustwo zdaniem jego, jest przedawnione, powrócił do Lwowa. Tutaj jednakże wnet został on przez poszkodowanych poznany, o czem doniesiono policji. **Wczoraj aresztowano go i odstawiono do sądu.**

III. Ogólno - polski Zjazd Nauczycieli Geografji.

500 OSÓB Z 200 MIEJSCOWOŚCI POLSKI. — WYBÓR PREZYDJUM. — ODCZYTY. — LEKCJE PRAKTYCZNE.

Lwów 2. czerwca.

(H). W niedzielę 27. bm. w auli Politechniki Lwowskiej dokonano otwarcia **III. Ogólno-Polskiego zjazdu Nauczycieli geografji,** na który zjechało 500 osób z 200 miejscowości Polski.

Uroczystość otwarcia zjazdu zaszczycił swą obecnością p. **minister W. R. i O. P. Gustaw Dobrucki,** wicewojewoda **Gronziewicz,** inspektor armji generał dyw. **Norwid-Neugebauer** z przedstawicielami DOK. VI., wicekom. prof. **Matakiewicz,** przedstawiciej U. J. K. prof. **Loria,** prof. **Czekanowski,** prof. **Ernst** i wielu innych. Na zjazd przyjechali również z Warszawy: prof. **Sosnowski,** senior geografów, **wizytator Siwek i naczelnik Jezierski** z ministerstwa W. R. i O. P., prof. **Pawłowski z Poznania,** prof. **Limanowski z Wilna,** profesorowie **Sawicki i Smoleński z Krakowa** i w. in.

Z ramienia Politechniki powitał zjazd **prorektor Nadolski.** Otwierając Zjazd wygłosił prof. **Romer** piękne przemówienie.

Następnie p. minister **Dobrucki** w krótkiem przemówieniu zaznaczył, że administracja oświaty będzie się starała pójść jak najbardziej na rękę nauce geografji. Po wielu innych przemówieniach przystąpiono do wyboru prezydjum Zjazdu w składzie: prezes Rady głównej Polskiego Tow. Krajoznawczego **Aleksander Janowski, gen. dyw. Norwid-Neugebauer, prof. Paweł Ordyński, prof. Stanisław Pawłowski, prof. Marja Przybylska, dr. Stanisława Niemcówna, prof. Eugenjusz Romer, prof. Ludomir Sawicki, wizytator Ministerstwa Michał Siwek, prof. Paweł Sosnowski, prof. Jerzy Smoleński, prof. Smolikowski, prof. Aleksander Tarnawski, oraz na sekretarzy dr. Jadwigę Włodkównę i dr. Adama Dudzińskiego.**

Po uchwaleniu regulaminu i po krótkiej przerwie rozpoczęto posiedzenie plenarne, na którem pierwszy prof. **Jan Czekanowski** wygłosił referat p. t.: **Zagadnienie syntezy kartograficznej.** — Następnie naczelnik **Aleksander Janowski** z Warszawy mówił o znaczeniu wycieczek geograficznych przy uzupełnieniu kursów szkolnych i kształceniu dorosłych.

P. **Helena Paliwodzianka z Poznania** mówiła o zastosowaniu metod skautowych na wycieczkach geograficznych, a **prof. Limanowski z Wilna „O t. zw. zdarzeniach na wycieczkach geograficznych".**

Na tem zamknięto posiedzenie plenarne, udając się na wspólny obiad do restauracji w parku Kościuszki.

O godz. 14.30 wspólnie zwiedzano **Wystawę Fotograficzną** Krajobrazu Polskiego w Pałacu Sztuki na Targach Wschodnich.

Popołudniu w godzinach 14.30—16, odbywały się posiedzenia sekcyjne sekcji szkół średnich i sekcji szkół powszechnych.

Wieczorem odbyła się w Kasynie miejskiem wspólna kolacja.

W poniedziałek, t. j. 28. bm. o godz. 8 odbyło się posiedzenie sekcji szkół wyższych z referatem prof. Stanisława **Pawłowskiego z Poznania** na temat: **„Organizacja studjum geografji w szkołach wyższych", dalej prof. Pawła Sosnowskiego z Warszawy** p. t.: **„Stan obecny przygotowania nauczycieli geografji dla szkół średnich",** wreszcie **docent dr. August Zierhoffer ze Lwowa** mówił na temat przygotowania geograficznego abiturjentów szkoły średniej do studjum geografji na uniwersytecie.

O godz. 10 w Instytucie geograficznym przy ul. Kościuszki zwiedzano znajdującą się tamże Wystawę Kartograficzną.

Po wspólnym obiedzie w Parku Kościuszki, o godz. 14.30 odbyło się **posiedzenie administracyjne** Zrzeszenia Polskich Geografów, poczem do godz. 8 wieczór wspólnie obradowały sekcja szkół średnich i powszechnych.

Na posiedzeniu administracyjnem dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: prezes prof. Romer, wiceprezesi prof. Pawłowski i Jezierski (trzeci wiceprezes ma być kooptowany przez zarząd), sekretarz dr. Czyżewski, zastępca R. Niewiakowski, skarbnik dr. Krystanowski, zastępca Albert.

We wtorek 29. bm. w godzinach porannych odbywały się **lekcje praktyczne,** a to p. Połaczkówna w kl. V. gimn. im. król. Jadwigi, p. Polański w III. klasie państw. gimn. z ruskim językiem wykładowym, p. Krystanowski na I-szym kursie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego SS. Nazaretanek, oraz p. Hałuza w rządowem męskiem.

Wieczorem spożyto kolację w Kasynie miejskiem.

W szkołach powszechnych prowadzili lekcje praktyczne pp. Smoczkiewiczówna, Iłczyszyn i Prydówna. Ogólne uznanie zyskała lekcja p. Heteszówny w szkole Isakowicza.

Następnie w gmachu uniwersytetu odbyła się dyskusja lekcji praktycznych, poczem o godz. 12 w auli Uniwersytetu JK. odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne Zjazdu i zamknięcie tegoż, któremu przewodniczył profesor Pawłowski z Poznania.

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław w czerwcu.

Wystawa obrazów. Staraniem Zarządu Kasyna oficerskiego tut. garnizonu, z inicjatywy i pod protektoratem dcy 24 dyw. generała Wieczorkiewicza, została 24 bm. w salach Kasyna garniz. otwarta wystawa obrazów polskich grafików, artystów tej miary, jak prof. Wyczółkowski, Mehoffer, Bartłomiejczyk, Stankiewiczówna itp. Ponadto wystawiono prace artystów-plastyków, reprezentujących nowoczesną sztukę, a także dzieła Kossaka i innych. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów cywilnych i wojskowych.

Klęska elementarna powodzi. Wskutek silnych opadów atmosferycznych — wyszła 25. bm. z brzegów rzeczka Mleczko. dopływ Sanu, wyrządzając w gminie Rożniatów szkodę na przestrzeni 154 ha, niszcząc 25 proc. plonów, zaś w gminie Zarzecze na przestrzeni 25 ha, niszcząc około 50 proc. plonów. Klęska powodzi w tych gminach dotknęła 38 gospodarzy.

Piorun uderzył 21. bm. podczas ulewy na pastwisku w Miękiszu, zabijając 4-ry krowy.

Nieszczęśliwy wypadek. Jurko Borowicz, rybak z Radawy, udał się [illegible] bm. łódką na rzeczkę Lubaczówkę, celem łowienia ryb. Gdy zbliżał się łódką w kierunku swego domu, dostał nagle ataku padaczki i upadł tak nieszczęśliwie, że głowa i ramiona zanurzyły się w wodzie, wskutek czego poniósł śmierć przez utonięcie.

Ujęcie niebezpiecznego kłusownika. Leśny Łobaz Stefan z Cetuli udał się 23. bm. w towarzystwie strażnika lasowego, Romańca Andrzeja z Olchowej do leśniczego po dyspozycje. W lesie olchowskim zauważyli znanego niebezpiecznego kłusownika, Stefana Solarza, liczącego lat 24 z Cetuli, który z karabinem w ręku polował na zwierzynę. Po dwugodzinnych czatach, uznawszy odpowiednią chwilę za wskazaną do wystąpienia, poczęli ścigać niebezpiecznego kłusownika Solarza, strażnik zaś lasowy Romaniec wystrzelił na postrach w górę. W tej chwili odwrócił się Solarz i w kierunku ścigających oddał 2 strzały, które na szczęście chybiły. P. P. po energicznym pościgu ujęła sprawcę i odstawiła go do tut. Sądu, gdzie będzie odpowiadał za usiłowane morderstwo.

Spółka spółdzielcza. Wzmagający się ruch spółdzielczy odczuwa powszechnie brak wykwalifikowanych ludzi do roboty spółdzielczej. Powołano tedy w Jarosławiu do życia szkołę spółdzielczą z inicjatywy szerokiej bazy spółdzielczej ziemi jarosławsko-rzeszowskiej. Szkoła trwa jeden rok i opiera się na wstępnem wykształceniu handlowem. Warunkiem wstępu jest ukończenie trzyletniej średniej szkoły handlowej, której szkoła spółdzielcza jest niejako dalszem przedłużeniem studjów zawodowych w kierunku specjalnym. Przy szkole prowadzone będą nadto kursy spółdzielcze dla kandydatów o niższym cenzusie i dla pomniejszych celów. Bliższych informacyj udziela Dyrekcja szkoły handlowej w Jarosławiu (Małopolska).

—o—

200 letni Jubileusz I-go gimn. w Stanisławowie.

Stanisławów w czerwcu.

I-sze Państwowe Gimnazjum w Stanisławowie obchodzi w roku bieżącym **200-lecie swego istnienia.** Powołane do życia około r. 1728 jako **Kolegjum jezuickie** jest I-sze państwowe gimnazjum w Stanisławowie jednym **z najstarszych zakładów średnich w Polsce,** a najstarszą Uczelnią w Ziemi Czerwieńskiej.

Gimnazjum stanisławowskie wychowało dziesiątki pokoleń, ze starych murów jego wyszły dziesiątki tysięcy uczniów, wśród których błyszczą **najświetniejsze w Polsce nazwiska osób,** już nieżyjących lub też jeszcze dzisiaj zajmujących **czołowe stanowiska w narodzie.**

Gimnazjum stanisławowskie było do ostatnich niemal dziesiątków wieku XIX. najdalej na południe wysuniętym jedynym **bastjonem kultury polskiej,** który skutecznie bronił i jeszcze skuteczniej szerzył kulturę ducha polskiego na rubieży Rzeczypospolitej. Stąd godzi się uczcić zbliżającą się 200 rocznicę istnienia tak ważnej placówki kulturalnej i oświatowej. W tej też myśli zawiązał się w Stanisławowie z inicjatywy Dyrekcji I. gimnazjum Komitet Obchodu tak rzadkiego dzisiaj w Polsce jubileuszu. Komitet rozpoczął już czynności przedwstępne, a pierwszym krokiem w pracy nad należytem przygotowaniem tej uroczystości jest niniejszy apel do wszystkich b. uczniów gimnazjum I-go w Stanisławowie o jak najliczniejszy udział w obchodzie, który odbędzie się z początkiem przyszłego roku szkolnego (1928-29).

FEJLETON „GAZ. POR." z 3 VI 1928.

LEON GERARD. 3

NIEŚMIERTELNY

— Trzeba, żebyś wreszcie skończył z twojem serum. Dlaczego nie robisz potrzebnych starań?

— Jak tylko znajdę czas, pojadę do Paryża. Myślę przecież o tem tak, jak ty. Tylko ten ustawiczny brak czasu!

Pochłaniał mandarynkę. Pani Grégory zwróciwszy się do dzieci zapowiadała, że wezmą na drogę do kościoła wielką stajenną latarnię od Janka. Możnaby nawet kazać zaprządz konia, Szafira.

Skoro tylko sprzątnięto ze stołu, zaczęli grać w karty w oczekiwaniu na przyjaciół, z którymi umówiono się na pasterkę. Podobnie w każdym domu rosła gromadka wiernych, aby pójść razem przez śnieg do przedsionka kościoła Panny Marji.

Doktor poszedł do swego gabinetu. Rozsiadł się przy biurku, palił glinianą fajkę i przeglądał notatki. Czapeczka osunęła mu się na tył głowy; w rękach trzymał notes. Myślał o swym pacjencie, bogatym Bidandzie, o lekarstwie, o swem serum, o sposobności zarobku, którą napewno zmarnuje.

Wstał, otworzył oszklone drzwi, wiodące do pracowni. Zeszedł o stopień niżej i znalazł się w murowanej, oszklonej hali. Przybudował ją do domu i oddawał się tam swym doświadczeniom. Było to jego schronisko, jego twierdza. Nikomu nie wolno było tu wejść bez specjalnego pozwolenia. Uciekał tam, aby pracować, marzyć, otrząsnąć się z ogłupiającej rutyny, która mu ciężyła. Pielęgnował tam swe dzieło jak w cieplarni, pod szkłami stwarzając mu warunki jak najpomyślniejsze do rozkwitu. Tam to po ośmiu latach pracy i badań narodziło się Serum.

Zaświecił potrójną lampę na suficie i zrobił kilka kroków po linoleum. Tymczasem z kątów pracowni dało się słyszeć po kolei miauczenie, szczekanie, pisk szczura, krzyk papugi. Uśmiechnął się. Zakątek ten był zakurzony i zagracony, ale przytulny. Kaloryfer wydawał miłe ciepło. Powonienie uderzała ostra woń menażerji. Na ziemi wzdłuż ścian były ustawione klatki. Dochodził z nich szmer poduszanej słomy podściułek. Ponad niemi, na półkach widniały słoje i flaszki. W rogu kominek alchemika z okapem z autoklawem i miedzianym termostatem. Stół z maszyną do pisania dodawał piętna amerykanizmu.

Z kąta przybiegł bonończyk, machając ogonem. Przylazło wielkie kocisko, mrucząc i naginając grzbiet w kabłąk. Grégory schylił się i pogłaskał je. Robił przegląd, wepchnąwszy ręce w kieszenie, ciągnąc za sobą pantofle. Nad klatkami były napisy:

Pyram, bonończyk, 30 lat
A. dwa razy w miesiącu począwszy od...

Maciuś kot angora 24 lat
A. raz na tydzień począwszy od...

Świnki morskie, szczury, króliki miały również swe tabliczki z historją choroby. Wszystkie otrzymywały Serum A. Tylko nad klatką małej, zielonawej małpki, wydającej krzyk papugi, która właśnie wyciągała do doktora małą dziecinną rączkę, widniał napis:

Frisko małpa-makak 19 lat
B. Nr. 9 codziennie.

Był to więc szpital zwierzęcy. Codzień odbywała się wizyta, codzień robiono spostrzeżenia. I tak było od ośmiu lat.

Doktor zatrzymał się wzruszony przy okapie kominka. W tych ampułkach zawieszonych zakrzywionemi końcami na listewce jak girlanda przezroczystych owoców, w których sok złoci się przez cieniutką skórkę, było wydestylowane dzieło jego życia. Grégory podziwiał baniecki słomkowożółtego płynu. Własnoręcznie odmierzył dozy, napełnił naczyńka. Była to produkcja trzech dni. Uczeń aptekarski, który przychodził do pomocy co ranka, spełniał tylko drugorzędne czynności. Czuwał nad czystością w pracowni, a ampułek dotykał tylko wtedy, gdy je zatapiał nad ogniem spirytusowej lampki. Ten chorowity młodzieniec nie miał najmniejszego pojęcia o wyrobie serum. Wiedział tylko, że w skład tego nowego lekarstwa wchodzi kolejno krew psa, kota, świnki morskiej. Pozatem utrzymywał równą temperaturę w termostacie, zmieniał słomę w podściółkach, wyciskał sobie wągry kluczem od zegarka i nazywał się Piron. Z końcem roku miał opuścić La Roche-Montfort, aby odbyć praktykę aptekarską w większem mieście.

(C. d. n.)

Święto bohaterskiego pułku Odsieczy Lwowa.

19 pp., związany świetną tradycją z naszym grodem, obchodził wczoraj swe 10-lecie, przy żywym współudziale wdzięcznych Lwowian.

Lwów, 2. czerwca.

Święto 19-go pułku piechoty, który tak ważną rolę odegrał w oswobodzeniu Lwowa, wypadło w całej pełni wspaniale i stało się patrjotyczną manifestacją wszystkich sfer naszego miasta. Dzień uroczysty obwieściła mieszkańcom pobudka po ulicach miasta o godz 7-mej rano. Główny obchód odbył się na Cytadeli, jako siedzibie pułku, gdzie społeczeństwo lwowskie ofiarowało mu chorągiew, złotą księgę, oraz tablicę pamiątkową, wmurowaną w frontową ścianę nad bramą koszar.

Msza św. polowa.

Na polance wzgórza Cytadeli rozstawiły się o godz. 10 rano bataljony pułku 19-go w rynsztunku bojowym, kompanje honorowe innych pułków ze sztandarami, korpus kadetów i oddziały przysposobienia wojskowego, słuchając Mszy św., którą pod namiotem polnym celebrował **ks. arcyb. Twardowski** w asystencji kapelanów wojskowych. W pobliżu ołtarza ugrupowały się sztandary organizacji wojskowych i cywilnych. Eskadra lotnicza wykonywała ewolucje popisowe nad Cytadelą.

Na honorowem miejscu zasiadł gen. **Rydz-Śmigły,** który przybył na uroczystość w imieniu **Marszałka Piłsudskiego.** Obok niego obecni byli: wojewoda poznański **Borkowski,** wicewoj. lwowski **Gronziewicz,** gen. **Norwid-Neugebauer,** gen. **Popowicz,** gen. **Skrzyński,** starosta **Eckhardt,** delegacja **armji rumuńskiej,** gen. **Jędrzejewski,** senatorowie prof. **Zakrzewski i Thullie,** kom. rząd. m. Lwowa **Strzelecki** z zast. prof. **Matakiewiczem** i **Frankowskim, uczestnicy powstania 1863 r.** prez. sądu apel. **Czerwiński,** prez. Izby skarb. **Polak,** prez. dyr. kol. **Prachtl-Morawiański,** prez. dyr. poczt **Popowicz,** prez. dyr ceł **Smolka,** rektor Polit. **Tokarski,** prez. prok. państwa **Hamerski,** star. grodzki **Reimlender,** insp. policji **Nowodworski,** wiceprez. Izby handl. i przem. **Höflinger,** i dr. **Rucker,** dyr. gazowni **Żardecki,** rekt. Wyż. szk. handl. **Pawłowski,** reprezentant ziemiaństwa Stan. **Badeni,** prez. Związku Leg. **Schmal,** prez. Zw. Obrońców Lwowa **Nowak - Przygodzki** i wiceprez. pułk. **Baczyński,** przew. Rodziny Wojskowej gen. **Norwid-Neugebauerowa,** przew. Ligi Kobiet **Bogdanowiczowa,** przedstawiciele nauki, sztuki, sfer robotniczych, włościaństwa i in.

Podczas Mszy św. brzmiały dźwięki orkiestry 19 p. p. — wkońcu odegrano „Boże coś Polskę".

Poświęcenie sztandaru.

Ks. arcybiskup Twardowski po nabożeństwie poświęcił sztandar i wygłosił kazanie, oddając hołd krwi, przelanej za świętą sprawę, której barwę przypomina nam czerwień chorągwi.

Nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru, do którego pierwszy przystąpił gen. **Rydz-Śmigły** w zastępstwie Naczelnego Wodza, następnie wbili gwoździe rodzice chrzestni sztandaru: pp. **Borkowscy,** pp. **Neugebauerowie,** pp. **Strzeleccy,** ks. arcyb. **Twardowski,** sen. **Zakrzewski** w imieniu Senatu, pułk. rumuński **Marinescu,** p. Elżbieta **Sawczyńska,** jako matka pierwszego poległego z 19 pułku, kom. **Strzelecki** jako przewodniczący Komitetu obywatelskiego, dr. Jan Rucker, włościanin Jan Tyś, robotnik Krzewicki, p. Stan. Batowski jako przedstawiciel sztuki, p. Henryk Zbierzchowski jako repr. literatury, weteran 1863 r. Kuczyński, gen. Skrzyński jako organizator pułku, powitany przez obecnych oklaskami, za korpus oficerski płk. Dąbrowski, pierwszy dowódca pułku, dalej płk. Kawka, płk. Zulauf, dow. 19 p. p. Krasicki, za podoficerów sierżant Kasparek, za żołnierzy szer. Kościelniak.

Sztandar wręczył dowódcy kom. **Strzelecki** imieniem Komitetu, podnosząc, że jest on symbolem łączności między miastem a pułkiem. Następnie przemówił gen. **Rydz-Śmigły:** „Sztandar wojskowy jest wyrazem władczej suwerenności państwa i stosunku armji do państwa. Ten sztandar — mówił p. generał — jest dziedzicem chwały żołnierza, tego, co dotychczas pułk na polu bitwy dokonał. Niech na przyszłość sztandar ten nie ma powodu do smutku i upokorzenia, a niech dumnie powiewa, jako wyraz pracy i niezłomnego honoru żołnierza".

Dow. 19. pp. pułk. **Krasicki** odebrał sztandar i klęcząc złożył **ślubowanie rycerskie,** że „pułk nigdy chorągwi nie splami, wrogowi jej wydrzeć nie pozwoli, ani od niej nie odstąpi, a dążąc do szczytu honoru, bohaterstwa i chwały, zawsze nieść będzie wysoko symbol cnót, jakie po ojcach przekazała nam tradycja. Tak mi dopomóż Bóg i święta Syna Jego męka".

Rolę przysięgi powtórzyli następnie **żołnierze za kapelanem Truszkowskim.** Przy oddaniu honorów wojskowych odegrano **hymn państwowy,** przyczem obniesiono sztandar przed frontem pułku. Najwybitniejsi goście złożyli podpisy w złotej księdze.

Nastąpiła defilada kompanji honorowych pułków: 26. i 40., oraz całego pułku 19-go, dalej oddziałów przysposobienia wojskowego, którą odebrał gen. Rydz Śmigły.

Odsłonięcie tablicy.

Nad bramą koszar odsłonięto piękną tablicę, ozdobioną orłem polskim i emblematami wojskowymi, oraz napisem: „19. p. p. O. L. Koszary-Cytadela. 19. XI. 1928. Ta brama ufundowana została sumptem obywateli m. Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej I. VI. 1928. Niech monument ten świadczy o znoju i krwi ofiarnej żołnierza polskiego, oraz niewygasłej wdzięczności rodaków dla lwiego grodu nieustraszonych obrońców. Mijając to miejsce pamiątek i sławy, uchyl czoła przed nieśmiertelnem pięknem bohaterstwa i żołnierskich cnót, czcząc pamięć tych, co na polach chwały za Polskę polegli".

Przed odsłonięciem tablicy przemówił w imieniu miasta prof. **Matakiewicz,** poświęcił ją następnie ks. maj. **Bombas.**

Śniadanie w namiotach.

Goście zasiedli do stołów, zastawionych w namiotach na wzgórzu przed koszarami. W czasie śniadania przygrywała orkiestra. Pułk. **Krasicki** podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia święta i wzniósł toast na cześć **Prez. Mościckiego i Marsz. Piłsudskiego. Gen. Norwid-Neugebauer** toastował na cześć gen. **Rydza-Śmigłego,** następnie przemawiali kom. **Strzelecki,** pułk. **Zulauf** na cześć gości rumuńskich, gen. **Popowicz** wzniósł kielich w ręce woj. Borkowskiego i kom. Strzeleckiego na cześć Lwowa, poczem przemówił po francusku pułk. **Marinescu,** któremu ofiarowano piękne upominki. Red. **Rolle** wzniósł okrzyk na cześć Francji.

Szereg mów zakończył płomiennemi słowy gen. **Rydz-Śmigły,** sławiąc żołnierzy, którzy poszli do szeregów bez przymusu, ale z musu wewnętrznego, jaki tętnił w ich rycerskiej krwi i prowadził ich do spełnienia obowiązku. Są oni przykładem dla dzisiejszych żołnierzy, którzy patrząc na nich, uczyć się powinni, że należy dać więcej, niż to, czego żąda obowiązek, skoro się ma honor nosić mundur żołnierza polskiego. „Zameldują Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi — dodał mowca — że pułk 19-sty w ten sposób rozumie swoje powołanie i spełnić je potrafi".

Odegrano kolejno „Jeszcze Polska", hymn rumuński i „Marsyljankę". Gen. Rydzowi-Śmigłemu urządzono serdeczną owację. Zebranie miało charakter pełen życia i wesołości żołnierskiej.

Uroczystości zakończyły się imprezami sportowemi **i rautem w salach Kasyna lit.-art.**

Uroczysta Akademja.

We czwartek o godz. 6 wiecz. w Teatrze Wielkim odbyła się Akademja, której przebieg miał nader podniosły charakter. Senator prof. St. Zakrzewski wygłosił piękne słowo wstępne, poczem orkiestra odegrała hymny polski i rumuński (ku uczczeniu obecnych na Akademji oficerów rumuńskich). Podpułk. Żongałłowicz skreślił rys bohaterskiej historji 19 p. p., poczem nastąpił program artystyczny: Chór „Echa-Macierzy", recytacja p. Czesława Krzyżanowskiego, który wygłosił przepiękny wiersz Stan. Rossowskiego, wreszcie koncert 19 p. p. (m. i. „Polonia" Wagnera) w drugiej części programu odegrano I-szy akt „Strasznego dworu" (Pp. Szymonowicz, Zathey, Kurzbart).

Specjalista od uwodzenia tancerek.

TAKIEGO ANANASA NALEŻY JAK NAJSUROWIEJ UKARAĆ.

Lwów, 2. czerwca.

(—) We wczorajszym numerze „Gazety Porannej" donieśliśmy o aresztowaniu przez Brygadę sanitarno-obyczajową niejakiego **Franciszka Grodzyńskiego, z zawodu baletmistrza,** pod zarzutem zbrodni zgwałcenia. Grodzyński mianowicie trudnił się pośrednictwem w dostarczaniu kawiarniom t. zw. **„tancerek parkietowych"** i w tym celu zwabiał lekkomyślne dziewczęta, wyciągając je wprost z domu. Ostatnio zniewolił on niejaką **Janinę B.,** 16-letnią tancerkę ze Lwowa, oraz to samo usiłował uczynić na osobie Emilji **Teśluk,** którą wywiózł ze Lwowa wraz z koleżanką jej, Tacjaną **Stasiów do Lublina,** gdzie umieścił je w kawiarni „Frascati".

W tym czasie Janina B. tańczyła też w Lublinie, Grodzyński przyrzekł jej korzystniejszą posadę we Lwowie i przyniósł jej do mieszkania kontrakt, poczem **dopuścił się na niej gwałtu i zaraził ją chorobą weneryczną.** To samo zamierzał uczynić z Emiliją Teśluk, od której pobrał 30 zł., a gdy ta oparła mu się, **podarł na niej suknię. Podobnych zbrodni ma więcej na sumieniu** i ackolwiek bezkarnie grasował na terenie całej Polski, powinęła się mu noga we Lwowie, został bowiem zdemaskowany i odstawiony do więzienia

—o—

KRONIKA

2 Czerwca Sobota
Such., Marcelina

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota, 2. czerwca o 3.30 pop. „Tartuffe“ (Świętoszek) — po raz ostatni.

Sobota, 2. czerwca o 7.30 wiecz. „Opowieści Hoffmana“. Gościnny występ Hołyńskiego.

Niedziela, 3. czerwca, o 3.30 popoł. „Noc Śnieżysta“.

Niedziela 3. czerwca o 7.30 wiecz. „Tosca“, gość. występ Z. Dolnickiego.

Poniedziałek 4. czerwca „Niezłomna Żona“.

Wtorek, 5. bm. o 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami“.

Wtorek, 5. bm. o 7.30 wiecz. „Dama Pikowa“, gośc. wyst. Dygasa.

TEATR NOWOŚCI:

Sobota, 2. czerwca „Młodość w maju“.

Niedziela 3. czerwca o 3.30 pop. „Niech mnie djabli...“

Niedziela 3. czerwca o 8 wiecz. „Młodość w Maju“.

Poniedziałek 4. czerwca „Paganini“ z p. Z. Malinowskim.

Wtorek, 5. bm. „Tylko Ty...“ (z wyst. Z. Malinowskiego).

*

Teatr Wielki daje dziś o godz. 3.30 popołudniu — na przedstawienie dla młodzieży szkolnej — nieśmiertelnego „Tartuffe'a“ (Świętoszka) Moljera — w premjerowej reprezentacji artystycznej. Ceny miejsc najniższe. — Wieczorem, o godz. 7.30, przepiękna opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana“ z gościnnym występem — w partji tytułowej — świetnego śpiewaka, Michała Hołyńskiego. Przy pulpicie kapelmistrzowskim dyr. Bojanowski. — Jutro w niedzielę popołudniu, o godz. 3.30 — po cenach znacznie zniżonych — głęboki, przejmujący dramat A. Rybickiego „Noc Śnieżysta“ — z p. Nosarzewską w roli Ireny, pozatem w obsadzie premjerowej. — Jutro, w niedzielę wieczorem, o godz. 7.30, wspaniała opera Pucciui'ego „Tosca“, z gościnnym udziałem znakomitego barytona Opery włoskiej, Zenona Dolnickiego, oraz ze świetną Platówną (Tosca) i Perkowiczem (Cavaradossi). Przy pulcie kapelmistrzowskim J. Lehrer. — W poniedziałek, o g. 7.30 wieczorem, ostatnia świetna nowość komedjowa, ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem „Niezłomna Żona“ Maugham'a.

Teatr Nowości. Dziś po raz ostatni wieczorem, o godz. 8, arcywesoła operetka W. Kollo „Lady Chic“ — z 50 proc. zniżką ceny biletów. — Jutro w niedzielę, o godz. 3.30 popoł. — po cenach znacznie zniżonych — fantastyczna operetka Reichweina „Niech mnie djabli...“ — Wieczorem o godz. 8, najświeższa nowość, wielce melodyjna operetka L. Falla „Młodość w maju“. — W poniedziałek wieczór, o godz. 8, Lehara „Paganini“ z udziałem wybitnego tenora scen polskich, Zygmunta Malinowskiego, artysty-śpiewaka o wspaniałym głosie i postawie, który wystąpi w roli tytułowej.

TEATR MAŁY.

Sobota 2. czerwca g. 7.30 wiecz. „Sen o żywym księciu“. Wyst. teatru „Nowa Scena“.

Niedziela, 3. bm., godz. 4 popoł. „Sen o żywym księciu“. Ceny popularne.

Niedziela, 3. bm., g. 7 wiecz. „Sen o żywym księciu“.

*

Ostatnia premiera „Scali“ wypadła imponująco. Rewja „Skąd wziąć narzeczonego“ przyjęta została nader przychylnie, a publiczność bawiąc się doskonale oklaskiwała wykonawców. Szczególnie i tym razem uderzała staranna reżyserja i wspaniałe dekoracje. W poniedziałek „Scala“ kończy występy we Lwowie i wyjeżdża na tournee po Małopolsce. Do poniedziałku zniżki ważne.

*

Teatr lit. art. „Qui pro quo“, który corocznie zjeżdża na sezon letni do Lwowa, w tym roku również odwiedzi nasze miasto. Wśród ulubieńców publiczności jak Ordonka, Jarosy i inni znajduje się p. Ludwik Lawiński, Lwowianin i b. artysta Teatrów miejskich, niezrównany komik i odtwórca ról charakterystycznych, który długie lata bawił publiczność lwowską i której był największym ulubieńcem.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Przebudzenie się kobiety“.
AVENUE: „Niewolnice z Rio de Janeiro“.
BAJKA: „Szlachetna zemsta“.
CASINO: „Symfonja zmysłów“.
CHIMERA: „Gniazdo miłostek“.
FATAMORGANA: „Carmen“.
KOPERNIK: „W szponach drapieżnego sępa“.
LEW: „Pociąg widmo“ i „Szalona Fifi“.
MARYSIEŃKA: „W szponach drapieżnego sępa“.
Nowości: „Arahella“, 7 akt. dram. „Leo — pogromca lwów“ i tygodnik aktualny.
PALACE: „Dama w tygrysim płaszczu“.
PASAŻ: „Szlachetna zemsta“.
UCIECHA: „Niewolnica z Szanghaju“.

*

Sensacyjny poranek kinematograficzny. Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej **klubu sportowego Policji Państwowej województwa lwowskiego**, odbędzie się **w niedzielę dnia 3. czerwca o g. 12-tej w południe w sali kina „Palace“ sensacyjny poranek kinematograficzny**, na którym wyświetlony zostanie po raz ostatni we Lwowie potężny dramat w 10 aktach pt. **„Biała siostra“ z Liljaną Gish i Kolmanem** oraz wspaniała komedja w 8 akt. z Har. Loydem, nadto szereg pieśni nastrojowych i romansów cygańskich odśpiewa znana pieśniarka **p. Nina Kulczycka.** Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku od g. 9 rano przy kasie kina „Palace“.

Delegat min. oświaty we Lwowie. Jak się dowiadujemy d. 2. bm. przybywa tu z Warszawy delegat min. wyznań relig. i o. p. p. Wacław Rogowicz celem zaznajomienia się z potrzebami życia literackiego naszego miasta. W ciągu dnia zwiedzi szereg instytucyj kulturalnych, wieczorem zaś wygłosi prelekcję w Kasynie i Kole lit. art. P. Rogowicz zabawi we Lwowie kilka dni.

Czerwiec zaczyna się listopadowym chłodem. Czerwiec rozpoczął się w tym roku tak, jak zwykle rozpoczyna się listopad. Z rana jeszcze termometr wskazywał plus 15 stopni Celsjusza, w ciągu dnia temperatura zaczęła się oziębiać tak, że wieczorem już termometr wskazywał plus 5 stopni. Państw. Instytut meteorologiczny (P. I. M.) tłumaczy obecne chłody tem, że na północy utworzył się t. zw. wyż barometryczny, który się stale obniża i posuwając się w naszym kierunku wytwarza temperaturę chłodną, przeplataną w dodatku burzami i dużymi deszczami. Taki okres chłodów potrwa jeszcze kilka dni. Większych zmian nie można prorokować, ale już w następnych dniach pogoda zmieni się na lepsze. Będą one pogodne i ciepłe, być może nawet, że upalne.

P. wojewoda Borkowski, przybyły do Lwowa na uroczystości 19. pp. zabawi tu do jutra rana, poczem wyjeżdża do swych dóbr w Tarnopolszczyźnie, skąd 4. bm. uda się do Poznania.

„Chiny odwieczne a Chiny dzisiejsze“ (Żółto-biało-czerwone państwo niebieskie). Pod tym tytułem wygłosi znany literat p. Wacław Rogowicz z Warszawy dziś o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna i Koła lit. art. interesującą prelekcję. Prelegent poruszy m. in. wielce aktualną kwestję Chin dzisiejszych jako punktu ciężkości pokoju światowego.

Delegacja Gremium Techników Dentystycznych Małopolski wschodniej prowadzona przez posła dr. Z. Strońskiego, interwenjowała w min. spraw wewn. w sprawie egzaminów i rejestracyj uprawnionych techników dentystycznych. Zwyż wspomniane sprawy zostały pomyślnie załatwione.

Kurs dramatyczny 3-dniowy dla nauczycielstwa szkół powsz. urządza Związek Teatrów i Chórów Lud. we Lwowie 2., 3. i 4. bm. w sali Tow. gospodarskiego, Kopernika 20. Na otwarciu kursu (o 9.30 rano) słowo wstępne wypowie p. dyr. Trzciński, a p. J. Jedlicz wygłosi „Słowo o narodzinach dramatu“. Wstęp wolny.

Zachowanie porządku domowego. Magistrat przypomina, że podwórza we wszystkich budynkach prywatnych i publicznych mają być codziennie najpóźniej do godz. 7 rano w lecie, zaś do 7.30 w zimie starannie oczyszczone, zaś bramy, sienie i klatki schodowe w tymże czasie codziennie zamiecione mokrą szmatą, względnie szczotką lub miotłą po należytem skropieniu, a nadto klatki schodowe mają być przynajmniej raz na tydzień myte. W domach, w których istnieją rury spadowe do odprowadzania śmiecia z piąter do zbiorników betonowych w podwórzach, mogą być takie urządzenia nadal używane, o ile są w dobrym stanie. W innych domach śmiecie ma być składane do puszek blaszanych na podwórzu.

Wielki Festyn z nader urozmaiconym programem urządza w niedzielę 3. bm. na polanie obok Czartowskiej Skały „Czytelnia Polska“ w Lesienicach pod Lwowem. W programie m. in. przedstawienie amatorskie „Wiesław“ (z tańcami i śpiewami). W czasie przerw przygrywać będzie doborowa orkiestra 14. p. Ułanów. Czysty dochód na budowę Domu Ludowego w Lesienicach. Wrazie niepogody festyn w następną niedzielę.

(—) **Włamania i kradzieże.** Marja Będkowska, zam. przy ul. Kaleczej 11, doniosła wczoraj policji, że nieznany sprawca włamał się do jej mieszkania i skradł biżuterję i garderobę wartości 2 tys. zł. — Z mieszkania Zuzanny Fleischman (Łyczakowska 19.) skradziono garderobę wartości 500 zł. — Na szkodę Marji Lebedyńskiej, zam. Listopada 25., skradziono z praczkarni bieliznę wart. 400 zł. — Mina Reizes, zam. przy ul. Pełtewnej doniosła policji, że nieznani sprawcy dostali się do jej mieszkania, skąd skradli srebro i garderobę niestwierdzonej na razie wartości.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Antoniego Włodarczyka za współudział w kradzieży fury desek na szkodę Leona Tychowskiego, Piotra Tyndałę za kradzież spirytusu na szkodę Juljusza Steilmanistra, Stefanję Smitajło podejrzaną o kradzież 6 flaszek wina na szkodę Maurycego Kalismana, oraz Józefa Parala za kradzież starego żelaza ze składów kolejowych.

(—) **Nagły zgon.** Wczoraj wieczorem zmarła nagle Anna Murawel, służąca, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 29. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

(—) **Ogień mieszkaniowy.** W realności przy ul. Jagiellońskiej 11. w mieszkaniu Maurycego Wurma, wybuchł wczoraj wieczorem ogień wskutek wadliwej budowy komina. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Sobota, 2. czerwca 1928.

Warszawa (1111) 16.40 Odczyt p. t. „Co możemy obserwować na niebie w m. czerwcu“. 17.45 Program dla najmłodszych. Transmisja z Krakowa. 19.35 „Radjo kronika“. 20.15 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej koncertu muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Kaz. Krukowski (śpiew), J. Bukojemska (recytacje), L. Dworakowski (skrzypce). 22.00 Komunikaty. 22.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) 19.35 Odczyt p. t. „Podatek od spadków i darowizn“. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 22.50 Muzyka taneczna. 24.00—2.00 Koncert nocny firmy „Philips“ w wykonaniu orkiesty salonowej.

Katowice (422) **Wilno** (435) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Kraków (566) 17.45 Audycja dla najmłodszych. „Zaczarowana fujarka“ w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 19.35 Odczyt p. t. „Znaczenie filozofji dla Państwa. Poglądy romantyczne“. 20.05 Przegląd polityki zagranicznej. 20.30 Transmisja z Warszawy. 20.30 Muzyka taneczna.

Londyn (361) 22.35 Radjo kabaret. 23.35 Muzyka taneczna z hotelu „Savoy“.

Stuttgart (380) 20.15 „W pogoni za szczęściem“, słuchowisko radjowe w 12 obrazach. 21.15 Dancing.

Hamburg (394) 20.00 „Lisistrata“ operetka w 2 aktach Linckego.

Langenberg (468) 20.10 „Brüderlein fein“ operetka Falla. 22.30 Dancing.

Berlin (484) 20.30 Wesołe zakończenie tygodnia. 22.30 Koncert p. t. „Gute Nacht“.

Wiedeń (517) 19.30 Wieczór tyrolskiej pieśni ludowej. 20.30 „Maitanz“ trzy sceny Karola Schönherra. Na zakończenie jazzband.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 2. czerwca.

Zboża chlebowe, mąka pszenna i otręby pszenne potaniały, mimo tego popyt słaby. Węgrzy ofiarują pszenicę nową o wadze 78 na lipiec po 5.80 dol. loco Ławoczne.

Tendencja zniżkowa.
Usposobienie mdłe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 135, Bank Handlowy 117, Bank Polski 190.25, Bank Zw. Sp. Zar. 87, Siła i światło 167, Warsz. cukier 73, Firlej 67.50, Węgiel 107 i pół, Cegielski 46 i pół, Lilpop Rau 42 i pół, Modrzejów 49.75, Ostrowiec 140, Pocisk 11 i trzy czwarte, Starachowice 64 i pół, Haberbusch 230.

Warszawa, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Belgja 124.20, Holandja 359.15, Londyn 43.43, N. Jork 8.88, Paryż 35.03, Praga 26.35, Szwajcarja 171.44, Wiedeń 125.14, Włochy 46.88, poż. kolej. konwers. 67, pożyczka kolejowa 62, pożyczka dolarowa 86, dolarówka 89, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Hipot. 110, Zieleniewski 149.20, Siersza g. 10.50, Chybie 5.50, Firlej 59.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Paryż 20.43, Londyn 25.33 i pół, N. Jork 5.18.75 Belgja 72.45, Włochy 27.34, Hiszpanja 86.75, Holandja 209.25, Berlin 124.20, Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 139.22 i pół, Oslo 139, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.38, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.61 i pół, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.66 i trzy czwarte, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.41, Belgrad 12.48 i trzy czwarte, Berlin 169.85, Bruksela 99.04, Budapeszt 123.93, Bukareszt 4.36 5/8, Kopenhaga 190.50, Londyn 34.65 i pół, Madryt 118.80, Medjolan 37.39 i trzy czwarte, N. Jork 709.35, Oslo 190.10, Paryż 27.93, Praga 21.14 5/8, Sofja 5.10.5, Sztokholm 190.40, Warszawa 79.80. Zurych 136.74, Amerykańskie 707, Niemieckie 169.60, Francuskie 27.91, Włoskie 37.40, Jugosłowiańskie 12.41 i pół, Czeskie 20.99 i pół, Szwajcarskie 136.45, Angielskie 34.56, Renta majowa 0.65, Renta lutowa 0.689, Tureckie 45, Bankverein 27.10, Bodenkredit 116.70, Kreditanstalt 60.50, Kompas 0.88, Landerbank 37, Merkury 24.30, Živnostenska 113.50, Austr. kol. państw. 29.70, Kolej połud. 15.40, Browary 122, Alpiny 42.70, Krupp 10.40, Rima 138, Siersza 8.90, Zieleniewski 15.80 Fanto 10, Karpaty 29, Galicja 68, Nafta 30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 1. czerwca. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.39, Belgja 354.50, Hiszpanja 421.50, Włochy 133.80, Szwaj-

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 99 — Dodatek tygodniowy do Nr. 8518 z dnia 3. czerwca 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Pierwsza kolejka turnieju olimpijskiego

minęła bez większych niespodzianek.

Lwów, 2. czerwca.

Pierwsza kolejka turnieju piłkarskiego w Amsterdamie wykazała w całej pełni **wadliwość obecnego systemu rozgrywek.** Los jest mściwy. Holandja, która jako gospodarz upierała się, mimo licznej opozycji, przy pozostawieniu **status quo ante**, na własnej skórze poczuła skutki niefortunnego systemu, gdyż wylosowana z Urugwajem, **wypadła po starannem wielomiesięcznem przygotowaniu już z pierwszej kolejki.** Cios znaczny, jeśli się zważy, że gospodarze, mając za sobą **własną publiczność,** mogli przy bardziej sprzyjających warunkach — dojść do półfinału, a nawet do finału.

Rozgrywki w pierwszej kolejce dały następujące wyniki:

PORTUGALJA—CHILE 4:2 (2:2).

Zawody stały na wysokim poziomie. Oba zespoły celowały przedewszystkiem **w grze głową.** W 17 minucie prowadzili Amerykanie 2:0 z dalekiego strzału środkowego pomocnika w trzeciej minucie, i w 17 z nieuchronnej bomby lewego łącznika. Do 43 minuty wynik utrzymywał się bez zmiany, w dwu ostatnich minutach przed pauzą potrafili jednakże Portugalczycy **wyrównać.** Po przerwie reprezentacja Chile widocznie **opadła na siłach,** Portugalja przeważa i mimo dobrej gry bramkarza Chile strzela **dwie bramki** w 8 i 21 minucie. Sędziował b. dobrze Yosuf Mohamet z **Egiptu.**

BELGJA—LUKSENBURG 5:3 (3:3).

Belgja naogół rozczarowała, do 22 minuty posiadała **3:0.** Luksenburg wyrównał jeszcze w pierwszej połowie. W drugiej części zawodów, Belgja przeważa i po ciężkiej walce strzela **dobrze dwie bramki.**

Najlepszym graczem na boisku okazał się bramkarz Luksenburgu, który śmiało może bronić w najlepszej nawet reprezentacji świata. — Sędziował p. Martinez — Argentyna.

Zawody powyższe odbyły się w niedzielę i przypatrywało im się 10 tysięcy widzów.

Poniedziałek przyniósł większą sensację w postaci wysokiego zwycięstwa Niemców nad byłym olimpijskim finalistą, Szwajcarją w stosunku 4:0.

NIEMCY—SZWAJCARJA 4:0 (2:0).

Niemcy odnieśli **wielki sukces,** bijąc twardy zespół przeciwnika w tak wysokim stosunku. Niemcy zademonstrowali grę **bardzo piękną** i szybką, porywającą widzów. Bohaterem dnia był **lewy łącznik Niemców Hoffmann** (Meerane), który sam strzelił trzy bramki, przytem szereg jego ostrych strzałów trafiło bądź w słupki, bądź też przeszło tuż obok celu. Świetnie trzymała się **pomoc zwycięzców,** która w zupełności unieszkodliwiła przeciwny napad. W reprezentacji Szwajcarji zawiódł zupełnie napad, który nie mógł się zdobyć na żadną poważniejszą akcję. Dobrze natomiast trzymał się bramkarz pokonanych, który obronił szereg ciężkich i niebezpiecznych piłek. Niemcy uzyskali bramki w pierwszej połowie w 18 i 42 minucie, w 9 i 30 drugiej połowy. Sędziował p. W. Eilers.

EGIPT—TURCJA 7:1 (2:0).

Grał na niskim poziomie. Obie strony grały górą. Turcja niezasłużenie poniosła **tak wielką klęskę.** Winę tego ponosi **słaba trójka obronna.** Pierwszą bramkę strzela Egipt z karnego za nastrzeloną rękę. Przy stanie 6:0 na korzyść Egiptu, strzela Turcja honorową bramkę. Sędziował słabo p. Slavik (Francja).

Wtorek przyniósł następujące wyniki:

WŁOCHY—FRANCJA 4:3 (3:2).

Włochy na ogół **rozczarowały.** Wprawdzie zmuszone były wystąpić bez swoich dwóch najlepszych napastników Libonatiego i Cevinnego, którzy otwarcie **przyznali się do zawodowstwa,** nie mniej jednak wątpić należy, czy ci dwaj gracze wypełniliby ujawniające się luki. Przedewszystkiem renomowana obrona Włochów **aktycznie zupełnie zawiodła,** owocem czego trzy stracone bramki. Pomoc słabo kryła przeciwników.

Francja nie była stroną gorszą mimo że technicznie ustępowała przeciwnikowi Francuzi mieli pecha, gdyż najlepszy ich gracz Nicolas wpadł **na aparat filmowy** i poważnie uszkodził sobie twarz. Najsłabszym jednak na boisku był sędzia p. Christhopfe (Belgja), który nie tylko że nie opanował gry, ale także miał kiepski zegarek i odgwizdał pierwszą połowę o pięć minut **zawcześnie,** dopiero na zwróconą mu uwagę przedłużył grę i w tym to czasie zdobyli Włosi **trzecią bramkę.**

Początkowo **prowadziła Francja 2:0,** Włosi jednakże zdołali do pauzy nie tylko wyrównać, ale strzelić trzecią bramkę. W drugiej części zawodów strzelają Włosi czwartą bramkę. Francja uzyskuje przez swego środkowego napastnika trzeci punkt. Od 80 minuty przy stanie 4:3 walka zaostrza się, jednak bez rezultatu. Po zawodach uradowani Włosi **zanucili hymn narodowy,** który poszedł im składniej, niż rozegrany mecz.

PORTUGALJA—JUGOSŁAWJA 2:1 (1:1).

Reprezentacja **Portugalji nie do poznania.** Zanikła zupełnie kombinacja, Portugalczycy grali **ostro nawet brutalnie.**

Zwycięstwo niezasłużone. Nierozegrana byłaby dokładniejszym wymiarem sił. Do nierozegranej doszłoby, gdyby nie **temperament obrońcy Jugosławji,** który uderzył przeciwnika w chwili, gdy znanował młodego 19-letniego bramkarza Jugosławian. Sędzia obu graczy wykluczył z boiska i z tą chwilą znikła siła oporu pokonanych.

ARGENTYNA—STANY ZJEDNOCZONE 11:2.

Nieszczęścia chodzą zawsze w parze. Ameryka nie dość że wpadła na Argentynę, ale jeszcze przez cały czas zawodów grała **przeciwko silnemu wiatrowi.** Argentyńczycy zademonstrowali **olśniewającą techniką,** wspaniały start i bajkowe wprost opanowanie ciała. Obok Urugwaja są **najlepszymi europ'em turnieju** i prawdopodobnie dojdą do finału. Amerykanie naodwrót **grali bardzo prymitywnie.** Grali tak w piłkę nożną, jak grano u nas **przed 10 laty.** Przedstawiali jednakowoż sympatyczny widok na boisku dzięki **ziarskim postaciom.**

Argentyna bawiła się formalnie z przeciwnikiem i robiła wszystko, co sama chciała. W drugiej połowie strzelili Amerykanie dwie bramki, a przytem jedną podarował im sędzia, strzelona bowiem była ręką.

Oczekiwane spotkania środowe przyniosły zwycięstwo Hiszpanji nad Meksykiem 7:1 i Urugwaju nad Holandją 2:0.

40.000 widzów zapełniło stadjon w Amsterdamie, przytem całe mnóstwo odejść od kas musiało **bez biletów.**

HISZPANJA—MEKSYK 7:1.

Łatwe zwycięstwo Hiszpanji, Meksyk nie przedstawiał poważnego przeciwnika.

URUGWAJ—HOLANDJA 2:0.

Zainteresowanie mas wzrosło z chwilą wejścia na boisko reprezentacji **mistrza świata.** Urugwaj w podobnym składzie, jak na ostatniej Olimpiadzie. Przyjechali zatem: fenomenalny Anolrade, Nassazzi, Cea, Borjas, Searone, Urolinaram. Urugwajczycy mając obecnie przed sobą wrogą publiczność, walczyli nerwowo. Zadziwiała u nich nadal **wspaniała technika,** jednak strzałowo zawodzili.

Jak zwykle najlepiej przedstawiał się Anolrade, nie wiele ustępował mu Nasazzi. Searone był najlepszym w napadzie. Słabo natomiast prezentował się obrońca **Arispe,** który popełnił szereg ciężkich błędów. Searone i Urolinaram strzelili bramki. Druga bramka, to właściwie dzieło Anolradego, który mistrzowsko przejechał poza przeciwników i podał napastnikowi tuż pod samą bramką.

Holandja grała **bardzo ambitnie,** jednak ugiąć się musiała przed **lepszą techniką przeciwnika.**

Sędziował p. Longenus (Belgja).

Wyścigi wiosenne M. T. Z. H.

Lwów, 2 czerwca.

Wyścigi wiosenne Małopolskiego T-wa Zachęty do Hodowli Koni odbędą się w nast. terminach na torze janowskim: 3, 5, 7, 10, 12, 14, 17, 20, 23 i 24 czerwca br. Początek **każdego** dnia **o godz. 3 popoł.,**—koniec o godz. 6.30.

Wyścigi zapowiadają się nader interesująco. Zjechało wiele stajen bardzo dobrych, znanych na wszystkich torach Polski i składających się z najlepszych koni. Między innemi przybyły: Stajnia 22 p. ułanów (5 koni przeszkodowych), p. Leona Krzeczunowicza (3 konie), p. Romana Kruszewskiego (3 konie), pułk. T. br. Komorowskiego (4 konie), por. Wojtowicza (8 koni), Grona Ofic. 2 D. A. K. (4 konie), por. Bierzyńskiego (3 konie), por. Skowrońskiego (2 konie), por. Strużyńskiego (5 koni), p St. Żarczewskiego (3 konie), rotm. Kapiszewskiego (5 koni), pułk. Andersa (2 konie), — wreszcie konie swoje zgłosili: mjr. Garniewicz, p. R. Chędzyński, por. Tomaszewski, por. Żwan, por. Rutkowski, kpt. Mrowek, kpt. Riedel, por. Nowacki i inni.

Stajnie arabskie przybyły następująco: Stajnie Romana ks. Sanguszki (12 koni), Stajnia publiczna p. Łaszcza (14 koni), Stajnia państwowa „Janów" (8 koni), p. Czerkawskiego (3 konie), p. T. Raciborskiej (3 konie), wreszcie konie p. B. Kuziana, R. Kuźmicza, rtm. Trenkwalda i innych.

Ponieważ wyścigi trwają 10 dni i rozciągają się prawie przez miesiąc, nadejdzie jeszcze wiele koni z innych torów wyścigowych, gdzie równocześnie odbywają się wyścigi.

Dzień pierwszy, 3. VI. składa się z biegów 7:

I. 500 zł. Płaski dla koni półkrwi. Dystans około 2100 m. Zapisane: Oczeret, Pola Negri, Alarm, Septime, Mewa, Dragoman. — Dwa pierwsze konie nie są nam jeszcze znane, ponieważ to ich pierwszy wyścig, z re-

szły jako najlepszego wybierzemy może Mewę, a może Septimę.

II. 800 zł. Płaski dla koni arabskich. — Dystans ok. 1400 m. Zapisane: Figiel, Glorja, Kozak, Marusia, Tęcza, Aghił. — Między zwycięzcami będą: Kozak i Marusia.

III. 500 zł. Płaski dla koni wszelkiego pochodzenia. — Dystans około 1600 m. — Zapisane: Dureń, Barcarola, Pauper, Flapper, Iwan II, Pamiątka, Groze. — O ile Groze pójdzie, to jej przypadnie zwycięstwo, jeśli jej na starcie nie będzie, to musimy się liczyć z Iwanem i Pamiątką.

IV. 600 zł. Płaski dla koni arabskich. — Dystans ok. 1200 m. — Zapisane: Dywerja, Wezyr, Lama, Ibrahim, Janczar, Abel-el-Krim. — Dosyć trudno przewidzieć, którego na przedzie zobaczymy. — Może próbujmy szczęścia Wezyrem, może Dywerją lub Ibrahimem.

V. 700 zł. Płoty. Dystans około 2800 m — Zapisane: Agamemnon, Kiu Fo, Parys i Czajka. Walka rozstrzygnie się między Kiu Fo i Czajką.

VI. Przeszkody. — Zapisane: Agamemnon, Gemma, Nem Sabat, Wiarus, Groza, Dregeman. — Wiarus lubi wygrywać przeszkody po piaszczystym torze, trzeba go więc brać w rachubę, ale Nem Sabat również często mijał na tym torze celownik jako pierwszy; co do Grozy, doszły nas wieści z Przemyśla, że jest w b. dobrej formie. Wybieraj więc, czytelniku, na los szczęścia, a nie zapomnij również o antriderach.

VII. 400 zł. Military — Steeple chase. — Dystans około 3600 m. — Zapisane: Gemma, Mufti, Miljon, Leader i Mocny. — Wyścig rozegrają między sobą: Gemma i Mocny. Leader powinien również odegrać tu jakąś rolę.

Komunikat LOKS Nr. 9.

Wyciąg z komunikatu Nr. 2/28 P. K. S.

Lwów, 2. czerwca.

1) Przypomina się po raz ostatni, że protokuły sędziowskie z zawodów o mistrzostwo Ligi PZPN. winny być nadesłane w terminie 48 godzin pod adresem sekretarza p. A. Posnera — Warszawa, Ogrodowa 49. Sędziowie, winni opieszałości, będą karani w myśl statutu.

2) Zarząd PKS. na podstawie §. 13 (strona 64-65) przepisów gry w piłkę nożną prof. Weyssenhoffa, poleca stosowanie w **zawodach towarzyskich** czasowego wykluczenia aż do przerwy, a w drugiej połowie aż do ukończenia zawodów w wypadku lżejszego przewinienia.

3) O ile protest co do stanu boiska lub piłek wniesiono sędziemu przed zawodami, ma tenże napisać przed rozpoczęciem zawodów oświadczenie kapitana drużyny protestującej na protokule sędziowskim i dać do podpisu kapitanowi, choćby nawet czas zawodów przez to miał ulec zmianie.

4) Sędzia winien stwierdzić niezdatność boiska do gry o mistrzostwo zawsze bezpośrednio przed zawodami. Tylko w razie zaburzeń atmosferycznych, zaszłych po rozpoczęciu zawodów, może sędzia uznać, że boisko stało się niezdatne do dalszej gry.

5) Celem ujednostajnienia przyjmowania sędziów z obcego OKS., w razie zmiany miejsca ich stałego zamieszkania, Zarząd PKS. wprowadza następujące zarządzenie: Sędzia, opuszczając swój OKS., zwraca się do niego piśmiennie z prośbą o skreślenie go z listy miejscowego OKS., załączając równocześnie list do Zarządu OKS., na którego będzie on mieszkać, upraszając o przyjęcie go w poczet sędziów danego OKS. oraz podając równocześnie swój nowy adres. W razie niemożności podania swego nowego adresu przy wyjeździe z OKS., winien jest sędzia podać go do wiadomości nowego OKS. natychmiast po ustaleniu swego miejsca zamieszkania. O ileby sędzia nie zgłaszał się do sekretarjatu nowego OKS., w wypadku niepodania swego adresu przy skreśleniu się z listy dawnego OKS., korzystając jednakże z prawa wolnego wejścia na zawody piłkarskie, winno jest dane OKS. odebrać legitymację jemu, aż do czasu zakomunikowania swego stałego miejsca zamieszkania. W wypadku, gdy sędzia rzeczywisty opuści swój dawny OKS, nie zwracając się doń ani o skreślenie go z listy sędziowskiej danego OKS., ani też o przesłanie jego prośby do nowego OKS. celem przyjęcia, winne jest dane OKS. zawiadomić o powyższem PKS., komunikując ponadto, gdzie obecnie zainteresowany sędzia przebywa.

6) Zarząd PKS. poleca sędziom, prowadzącym zawody, noszenie krótkich spodenek, jako najodpowiedniejszych do sędziowania i ułatwiających znacznie bieganie po boisku. Dla informacji podaje się, iż obecnie trzy kluby ligowe, to jest Legja, I. F. C. i Ruch noszą białe koszulki, sędziowie prowadzący zawody, jednego z powyższych klubów, muszą postarać się o koszulki innego koloru lub też kolorowy sweter.

Usarz, prezes, **Przybylski,** sekr.

—o—

Tydzień ligowy.

LWOWSKIE DRUŻYNY WALCZĄ NA TRZECH FRONTACH. — CRACOWIA — WISŁA. — RUCH ZMIERZY SIĘ Z TKG., A POLONJA Z WARTĄ.

Lwów, 2. czerwca.

3 czerwca, to dzień naprawdę gorący dla prawie wszystkich **klubów ligowych.** W dniu tym bowiem odbędzie się szereg **ciężkich zawodów,** mających poważne znaczenie dla **grupowania tabeli.** Zwłaszcza dla Lwowa ma bieżąca niedziela **doniosłe znaczenie.**

Pogoń, Czarni i Hasmonea stają przed **ciężkim zadaniem,** mając takich przeciwników jak IFC, Warszawiankę w Warszawie i Turystów w Łodzi.

Na pierwszy plan wysuwa się spotkanie **IFC — Pogoń we Lwowie.** IFC od szeregu tygodni kroczy na **czele tabeli,** tracąc na 10 gier wszystkiego 3 punkty. Górnoślązacy od dwu lat należą do **najsilniejszych zespołów Polski** i poważnie myślą o **zdobyciu mistrzostwa Ligi.** W tamtym roku raz tylko zmierzyła się Pogoń z IFC, i przegrała w Katowicach **w stosunku 1:0.** Rewanż nie doszedł do skutku, w międzyczasie bowiem została Pogoń przez Ligę zdyskwalifikowana, toteż Ślązacy **bez walki zdobyli dwa punkty.** Niedzielny występ IFC we Lwowie będzie zatem **pierwszą próbą** sił Górnoślązaków z Pogonią we Lwowie **od czasu powstania Ligi.** Pogoń stoi przed **ciężkim zadaniem,** musi godnie bronić barw Lwowa, musi **pomścić** nietylko swoją tamtegoroczną przegraną, ale także i **klęski swoich lokalnych towarzyszy.**

Drużyny Czarnych i Hasmonei nie miały szczęścia do IFC i zawsze w spotkaniu z nim traciły punkty.

IFC zjeżdża do Lwowa **w pełnym składzie** z byłym bramkarzem Pogoni Görlitzem na bramce. Pogoń wystawia również swoją najsilniejszą jedenastkę. Walka będzie zatem bardzo gorąca, siły przeciwników są bowiem na ogół równe. Przed zawodami odbędzie się **uroczystość uczczenia 15-letniej** gry W. Kuchara oraz **10-letniej** dra Garbienia i Bacza.

Trójka środkowa Lwowian, ongiś najlepsza w Polsce, święcić będzie na zawodach jubileusz swej **długoletniej pracy** dla barw Pogoni.

Czarni jadą do Warszawy na mecz **z Warszawianką.** Juniorzy Polonji w tym roku **pokazali** swe **pazurki.** Wisła i Pogoń straciły na rzecz ambitnych Warszawiaków po 2 punkty, Cracowia na własnem boisku musiała oddać im jeden punkt. Drużyna, którą wszyscy skazywali **na spadek, zajmuje** obecnie poczytne **miejsce w tabeli.** W ostatnim tygodniu siła bojowa Warszawianki **nieco zmalała,** może więc uda się **wyzyskać** Lwowiakom słabszy okres przeciwników i **odnieść zwycięstwo, a w takim wypadku pozycja** ich wydatnie by się wzmocniła.

Hasmonea opromieniona sławą **zwycięstwa** nad Vasasem, jedzie do Turystów, którzy na własnem boisku są zawsze groźni. Białoniebiescy w ostatnich kilku tygodniach odnosili **same zwycięstwa** i znajdują się obecnie w wspaniałej formie i wedle papierowych obliczeń **powinni pokonać** mistrza Łodzi. W takim wypadku musiałaby cała jedenastka wytężyć swe wszystkie siły, gdyż Turyści, którzy znajdują się obecnie w niebezpiecznej strefie, **łatwo** nie oddadzą punktów.

Z ciekawych spotkań niedzielnych wymienić jeszcze należy zawody Cracovia-Wisła, „szlagier“ Krakowa. Oba kluby wystąpią przeciwko sobie po **dwuletniej przerwie,** spowodowanej antagonizmem i rozłamem w piłkarstwie. W walce tej prócz punktów chodzi także o **lokalną ambicję i prymat w Krakowie.** Zawody te należą do najcięższych w mistrzostwach ligowych i przysporzą wiele kłopotu wyznaczonemu sędziemu.

Mimo lepszej pozycji Wisły nie można tej ostatniej wróżyć **pewnego zwycięstwa,** większe raczej szanse ma **Cracowia,** walczy bowiem na własnem boisku i posiada więcej zwolenników, a co znaczy przychylna publiczność, to widzieliśmy na zawodach Cracovia—Pogoń we Lwowie.

Pozatem walczy **Ruch** z TKS w **Katowicach,** prawdopodobnie zwycięży Ruch, będący ostatnio w dobrej formie.

Zamyka cykl spotkań mecz **Polonji z Wartą w Poznaniu.** Wynik tych zawodów stoi także pod wielkim znakiem zapytania. Oba kluby są **równie silne,** oba poszczycić się mogą pięknemi zwycięstwami, odniesionemi ubiegłej niedzieli nad zagranicznymi zawodowcami, toteż zwycięstwo zależeć wyłącznie będzie od **lepszej dyspozycji** strzałowej poszczególnych napastników. Zawody te mają doniosłe znaczenie ze względu na ugrupowanie środka tabeli.

Jubileusz „trójlistka” Pogoni.

WACEK KUCHAR, BATSCH I DR. GARBIEŃ.

Lwów, 2. czerwca.

W niedzielę obchodzić będzie trójka środkowa Pogoni piękny jubileusz. Wacek Kuchar święcić będzie 15-lecie, a dr. Garbień i Batsch 10-lecie gry w barwach klubu. Wprawdzie przy dokładnem prowadzeniu „metryki“ okazałoby się napewne, że wszyscy ci gracze mają za sobą **znacznie więcej lat służby,** lecz nie będziemy bawić się we formalistykę i — jak jubileusz, to jubileusz — zanucimy „mnohaja lita“

Uroczystości podobnych mieliśmy już w Polsce sporo, jednak w tym wypadku ma ona **specjalne znaczenie.** Chodzi tu bowiem o graczy naszych, lwowskich, o graczy **wielkiej sławy i popularności.** Trójka **Batsch-Kuchar-dr. Garbień** przez lat wiele olśniewała grą swą **całą Polskę** i zdobywała sobie uznanie zagranicy. Jeśli Pogoń zrobiła karjerę, jaką żaden z polskich klubów nie może się poszczycić, to zasługa w tem przedewszystkiem słynnego **trójlistka!**

Batsch-Kuchar-Garbień

— to **wieloletnia sława i chluba** nietylko czteroletniego mistrza Polski i Lwowa, ale **całego polskiego piłkarstwa!**

Dlatego też dzień Ich jubileuszu jest też uroczystością **ogólno-sportową** i do licznych życzeń ze strony najbliższych dołączy się cała brać sportowa.

Składając Jubilatom serdeczne gratulacje, życzymy im, by znakomitymi swymi walorami i nadal **służyli owocnie** swemu klubowi i wyprowadzili go z powrotem do szczytów zwycięstwa.

Różne.

40 P. P.—19. P. P. „ODSIECZY LWOWA“ 8:4 (6:2).

40-tka wzmocniona Deutschmanem, Malanką z Pogoni i Czudżakiem z Lechji uzyskuje łatwe zwycięstwo nad słabo grającą drużyną 19 p. p. Gra mało interesująca, prowadzona przy znacznej przewadze 40-tki. Sędziował p. Przybylski.

*

LEGJA (WARSZAWA)—HASMONEA 4:1 (1:0).

Zawody powyższe rozegrano w ramach imprez jubileuszowych 19 p. p. O. L. Obie drużyny wystąpiły w rezerwowych składach. Gra ospała przy lekkiej przewadze wojskowych, wśród których na pierwszy plan wysunęła się obrona i trójka napadu. Hasmonea bez Urcha, Krumholza, Grünberga z Arnoldem na bramce, widocznie oszczędzała się na niedzielne zawody z Turystami w Łodzi, to też gra jej wypadła odpowiednio słabo. Bramki uzyskali Łańko i Nawrót dla Legji, zaś Redler dla Hasmonei. Publiczności mało. Sędziował p. por. Usarz.

*

Szabakiewicz Ludwik z powodu chwilowej niedyspozycji nie będzie mógł prawdopodobnie brać udziału w niedzielnem spotkaniu z IFC.

carja 489.50, Danja 682, Holandja 1025, Norwegja 680, Szwecja 681.50, Praga 75.40, Rumunja 15.75, Niemcy 608, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 1. czerwca. (Tel. G. P.) N. Jork 488.34, Holandja 12.09 i pół, Francja 124.02, Belgja 34.978, Włochy 92.68, Niemcy 20.40.1, Szwajcarja 25.333, Hiszpanja 29.21, Danja 18.187, Szwecja 18.195 Norwegja 18.222, Helsingfors 194, Wiedeń 34.70, Warszawa 43.52.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 1. czerwca.

Tendencja słaba. Kursa nieco niższe. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—8.88.50, dolary kanad. 8.82.00—8.82.50, austr. 1.25.25—1.25.75, leje 0.05.33—0.05.66, franki francusk. 0.35.00—0.35.25, franki szwajcarskie 1.71.75—1.72.25, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 28.00—29.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 47.00—47.50.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.50—0.68.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.56.00, flor. austr. 1.72—1.77, ruble rosyjskie 2.90—2.98, kopiejki za rubel 1.45—1.48.

URZĄD MIEJSKI W NADWORNEJ
ogłasza niniejszem

KONKURS

na budowę rzeźni miejskiej.

Oferty firm stających do przetargu winne być na zasadzie szczegółowego projektu i warunków, jakie są do rozpatrzenia w Urzędzie miejskim w Nadwórnej.

Oferty wnosić należy do Urzędu miejskiego w Nadwórnej do dnia 13. czerwca 1928. Urząd miejski zastrzega sobie wolny wybór oferentów w całości lub w części, albo nieprzyjęcia żadnej oferty bez jakichkolwiek odszkodowań.

4575-3 Burmistrz: **SWYSZCZ m. p.**

Magistrat miasta Stryja.

L. 8572/28. w Stryju, dnia 29 maja 1923.

Magistrat król. woln. miasta Stryja rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę **praktykanta koncep owego**

Warunki:

1. Obywatelstwo polskie,
2. Ukończone studja prawnicze i złożone wszystkie przepisane egzamina państwowe,
3. Dobry stan zdrowia, udowodniony odnośnem świadectwem lekarza powiatowego,
4. Nieprzekroczony 35 rok życia,
5. Uposażenie grupy X. szczebel a) analogicznie do uposażenia pracowników państwowych oraz 10% dodatek komunalny
6. Stabilizacja może nastąpić po roku zadowalniającej służby,
7. Prawo do emerytury a podstawie przepisów obowiązującego tu statutu emerytalnego

Podania zaopatrzone w oryginalne świadectwa lub tychże wierzytelne odpisy należy wnosić do Prezydjum Magistratu miasta Stryja w terminie do dnia 30 czerwca 1928 r

Kierownik zarządu miasta: Ożga.

MAGISTRAT MIASTA STRYJA.

L. 8573/28. W Stryju dnia 29. maja 1928.

Magistrat król. woln. miasta Stryja rozpisuje niniejszem

Konkurs

na posady dwóch lekarzy kontraktowych.

Warunki:

1) Obywatelstwo polskie.
2) Co do kwalifikacyj winni kandydaci odpowiadać warunkom obowiązującycli obecnie ustaw o lekarzach miejskich.
3) Conajmniej dwuletnia praktyka lekarska.
4) Dobry stan zdrowia, udowodniony odnośnem świadectwem lekarza powiatowego.
5) Nieprzekroczony 40 rok życia.
6) Wynagrodzenie miesięczne ryczałtowe w kwocie 200 zł.
7) Obowiązki lekarzy zostaną określone w umowie.

Podania zaopatrzone w oryginalne świadectwa lub tychże wierzytelne odpisy należy wnosić do Prezydjum Magistratu miasta Stryja w terminie do dnia 30. czerwca 1928 r.

4670-2 **KIEROWNIK ZARZĄDU MIASTA: OŻGA.**

Humor.



WIEJSKA KĄPIEL.

Uj! Nie jest tak głęboko, jak przypuszczał.

L. 8778/28. Tarnopol, dnia 30. maja 1928.

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady:

1) Inżyniera - architekty miejskiego.
2) Lekarza miejskiego.

Do posady Inżyniera - architekty przywiązane są pobory VIII b. względnie VII a. grupy uposażenia zależnie od posiadanych kwalifikacji, zaś do posady lekarza miejskiego pobory VIII. grupy uposażenia szczebel „a“.

Wymagane warunki:

1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieprzekroczony wiek 40 lat.
3) Dyplom inżyniera - architekty, dla lekarza dyplom lekarza.
4) Świadectwo 2 letniej praktyki zawodowej.

Podania udokumentowane wnosić należy do Magistratu najpóźniej do dnia 20 czerwca 1928.

Komisarz Rządu miasta:
4711-2 **Wiktor Wielkopolanin Nowakowski.**

Ogłoszenie przetargu ofertowego

Magistrat miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem

PRZETARG OFERTOWY

na sprzedaż niżej wyszczególnionych przedmiotów, a to:

1) 1 motor Diesla leżący 200 K. M. system Lietzenmajer fabrykat „Königsfelder Maschinenfabrik“ sprzężony bezpośrednio z prądnicą prądu stałego 340 Volt — 400 Am. 140 K. W. — 165 obrotów na mi-nutę.

2) 2 zbiorniki żelazne z blachy 6-mm, 10-mm, o pojemności a 9500 litrów.

3) 1 zbiornik żelazny z blachy 5-mm. o pojemności 20500 litrów.

Wszystkie przedmioty sprzedane zostaną w stanie zmontowanym loco Miejski Zakład elektryczny w Tarnopolu.

Przedmioty wymienione pod 1) mogą być nabyte jako całość albo też osobno motor, a osobno prądnica.

Cena kupna płatna w terminie 3-dniowym po zawiadomieniu interesenta o przyjęciu złożonej oferty. Nabyte przedmioty mają być trudem i kosztem reflektanta zdemontowane i usunięte z M. Z. E. w terminie do 4 tygodni od dnia zawiadomienia o przyjęciu oferty.“

Reflektanci winni wnieść pisemne oferty umieszczone w 2 kopertach, z których wewnętrzna ma nosić napis: oferta na kupno niektórych urządzeń maszynowych M. Z. E.

Do oferty należy załączyć kwit kasy miejskiej w Tarnopolu na dowód złożenia wadjum w wysokości 5 proc. ofiarowanej ceny. Termin do wnoszenia oferty upływa dnia 15. czerwca 1928. Wystawione na sprzedaż przedmioty można oglądać codziennie w M. Z. E. w godzinach urzędowych.

Magistrat zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia żadnej oferty i zarządzenie dodatkowej ustnej licytacji.

Komisarz rządu miasta: WIKTOR WIELKOPOLANIN NOWAKOWSKI. 4572-2

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie, ogłasza
KONKURS ARCHITEKTONICZNY
na projekt szkicowy gmachu Biblioteki Politechniki we Lwowie.

Program i warunki konkursu, który ogłasza się dla architektów, obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, można otrzymać za opłatą 10 złotych, w Kancelarji Oddziału III-go Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie (gmach Urzędu Wojewódzkiego, III piętro) w godzinach urzędowych.

Program ten można przeglądać również w miejscowych stowarzyszeniach architektów w Warszawie, Kaliszu, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Toruniu.

Nagrody ustanawia się następujące:
I nagroda 4.000 złotych.
II nagroda 3.000 złotych.
III nagroda 2.000 złotych.
nadto wybitniejsze prace zostaną zakupione po cenie 1.000 złotych.

Termin składania prac konkursowych upływa dnia 9. lipca 1928 o godzinie 12-tej.

Dyrektor Robót Publicznych:
4732-2 Inż. Bratro w. r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 156 zł. cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna
z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. [illegible]
Bez dostawy . . . . zł. [illegible]
Za granicą . . . . zł. [illegible]